Nr. 127. Wtorek, 5 Czerwca 1928. Rok 118.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedyńczy kosztuje 20 gr.
Biura Redakcji i Administracji ul. Karmelicka l. 2 (Gmach Województwa). — Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcji 21—18. — Administracji 21—17.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11—12.

Prenumerata

miejscowa		zamiejscowa	
miesięcznie bez dostawy	4.80	miesięcznie z przesyłką pocztową	5.30
miesięcznie z dostawą do domu	5.30		

Za granicą 7.00 Zł.

Ceny ogłoszeń: Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 35 m/m.) ogłoszenia zwykłe za tekstem 15 gr., za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 70 m/m.) nadesłane i nekrologi 40 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo 15 gr. Cała strona ogłoszeniowa 400 Zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30% droższe.
P. K. O. 141.690.

Triumf polskiego dorobku kulturalnego

W Kolonji, nad brzegami wspaniałego Renu, zgromadzili się w tej chwili goście z całego świata, aby oglądać iście olbrzymią wystawę prasy, noszącą krótką, a wymowną nazwę „Presse".

W kolosalnym budynku, przezwanym „Staatenhaus", podzielonym na dwa wielkie skrzydła, połączone krużgankiem, w całem mnóstwie nowych gmachów i pawilonów, stylowo wybudowanych i urządzonych, w całych kilometrach sal, rozsiadło się potężne królestwo prasy wszystkich wieków i narodów.

Otwiera je chińska gazeta państwowa „Cen - Ce - Kwan - Tao" z przed tysiąca lat, pierwsza gazeta na kuli ziemskiej, a jako symbol wiekowego istnienia prasy, widnieje posąg owego jeźdźca z pod Maratonu, co to — niby pierwszy dziennikarz — doniósł Ateńczykom o wielkiem zwycięstwie bohaterskich wojsk greckich, a potem padł z wycieńczenia nieżywy.

Przed oczyma widzów przesuwają się początki drukarstwa i dziennikarstwa europejskiego, pierwsze broszurki i ulotki, zastępujące prasę, pierwsze „acta litteraria", biuletyny i perjodyki z XVII i XVIII w., sławne „awizy", i „Merkurjusze", głośne dzienniki i czasopisma XIX w., a wszystko to rzucone na tło stylowych sal, grafikonów i tablic statystycznych, pamiątek i portretów. Każde państwo europejskie starało się dać wszystko, co miało w tej dziedzinie najlepszego i najciekawszego.

Z chlubą wspomnieć należy, że jedno z najwybitniejszych miejsc zajęła na wystawie „Pressy" P o l s k a. Pawilon polski urządzony został ze smakiem i przyozdobiony stylowo, tak, że jego charakter narodowy zaznacza się dyskretnie a wyraźnie. Architekturą wnętrz zajęli się pp. Brukalscy, dekoracją kierował p. Henryk Starzewski. Wystawa prasowa polska mieści się w trzech salach, t. j. w wielkiej na 10 m wysokiej hali, w drugim pokoju, połączonym z czytelnią pism, i w t. zw. sali reprezentacyjnej.

W hali uderzają widza liczne, troskliwie i umiejętnie urządzone kioski poszczególnych pism polskich, wśród których wybijają się zwłaszcza kioski „Kurjera Porannego", „Prasy Czerwonej", „Głosu Prawdy", „Gazety Warszawskiej" i inne. Wszystko ma charakter poważny i celowo obmyślony. Ściany, podzielone na wielkie płaszczyzny, pokryte są kartami tytułowemi wszystkich czasopism polskich, uszeregowanych wedle poszczególnych środowisk i miast, co daje doskonały przekrój historyczny rozwoju prasy naszej, jej chronologję i topografje. Obok dzienników, uwzględnione zostały inne pisma wszelkiego rodzaju, a więc: artystyczne, fachowe, kobiece, dla dzieci i młodzieży, naukowe i t. d. Wrażenie całości przeglądu jest wprost imponujące i daje znakomite świadectwo dawności i obfitości naszego dziennikarstwa i publicystyki, oraz naszego dorobku kulturalnego wogóle.

Dalej idzie pokaz t e c h n i c z n y, a więc ilustracja urządzeń redakcyjnych, technicznych, ajencyjnych, telegraficzno - telefonicznych, kinoteatru, fotografji, radja i innych środków, służących prasie polskiej. Tutaj widzi się dokładnie, jak i w jakich warunkach pracuje nowoczesny dziennikarz polski.

W dalszych salach natrafiamy na dział reklamy, na wystawę grafikonów i tabel statystycznych, objaśniających rozwój naszej prasy, aby stanąć wreszcie z podziwem w obliczu d z i a ł u h i s t o r y c z n o - r e t r o s p e k t y w n e g o, poczynając od ulotek i publicystycznych broszur polskich z wieku XVI (pierwsza z r. 1557) i XVII, — aż po chwilę obecną. Szczególnie interesujące są niektóre grupy, np. prasa z epoki rozbiorów, prasa rewolucyjna z lat 1830/31 i 1861/63, polskie dziennikarstwo emigracyjne i amerykańskie, prasa nasza z okresu wojny światowej i t. p. A dodać trzeba, że nie ograniczono się jedynie do eksponatów ściśle „prasowych", ale dołączono do nich to wszystko, co z historją prasy się wiąże i niejedno w jej dziejach wyjaśnia. Zatrzymujemy się tedy przed dokumentami z historji cenzury zaborczej i wojennej, przed portretami i fotografjami znakomitych dziennikarzy polskich, przed szeregiem innych pamiątek.

Obok prasy, pokazano i książkę polską ostatnich lat, tę książkę piękną, wypielęgnowaną przez umiłowania bibljofilskie, którą możemy się już śmiało pochlubić przed Europą. Z bieżącem życiem prasy polskiej zaznajamia nakoniec „czytelnia" wystawowa, zaopatrzona w najświeższe numery polskiego czasopiśmiennictwa.

Wrażenie, jakie polski dział prasowy czyni na zwiedzających wystawę cudzoziemcach, — jest silnie i ze wszech miar dodatnie. O pawilonie polskim powiedział przecież jeden z najlepszych znawców niemieckich, że jest to „der blitzende Punkt des Staateshauses", a o zainteresowaniu zaś treścią naszej wystawy świadczą najlepiej tłumy obcych gości, zwiedzających ją z uwagą i zaciekawieniem. A i sami Polacy, sami polscy dziennikarze, czuliby się w tem otoczeniu bardzo dobrze, gdyby nie pewne momenty agitacyjne propagandy antypolskiej ze strony Niemców, ujawnione np. w jaskrawym, krzyczącym charakterze kiosków zatytułowanych „Oberschlesien" lub „Danzig". Agitacja prasy niemieckiej przybiera w tych pawilonach znamiona nieraz brutalne, sprzeczne chyba z hasłami „porozumienia" i zgody, rzucanemi okazale choćby w takiej mowie powitalnej nadburmistrza Kolonji, Adenauera, przy otwarciu wystawy.

Pomijając atoli wszelkie zastrzeżenia, należy stwierdzić z zadowoleniem, że wielki dział polski na „Pressie" kolońskiej przynosi zaszczyt naszej kulturze i jak najpochlebniej świadczy o naszych wysiłkach, podjętych w celu obesłania wystawy.

Jeśli na wystawie dekoracyjnej w Paryżu w 1925 r. i na ostatniej wystawie obrazów we Wiedniu nie osiągnęliśmy godnych nas rezultatów, jeśli na „Wystawie Książki" w Florencji dział polski, pomieszczony razem z Albanją i Siamem (sic!), wcale nie przynosi Polsce zaszczytu, chociaż posiadamy tyle poważnych i zasłużonych firm wydawniczych, — to przeciwnie, na wystawie w Kolonji prasa polska zajęła stanowisko godne jej starych, wielkich tradycyj, a polski dorobek kulturalny w tej dziedzinie odniósł triumf niewątpliwy.

XV. Posiedzenie Sejmu,
2 czerwca 1928.

Na sobotniem posiedzeniu poseł P o l a k i e w i c z (B. B. W. R.) domagał się likwidacji incydentu między posłem Wyrzykowskim (Wyzwolenie), a Ministrem Reform Rolnych. Stenogram dostarczony wczoraj marszałkowi Sejmu był — zdaniem p. Polakiewicza — nieścisły, gdyż poseł Wyrzykowski w rzeczywistości użył zwrotu, obrażającego Ministra Staniewicza i „ministerstwo tamowania i niszczenia reformy rolnej". Mówca zaznacza, że sprawa ta stoi poza sferą polityczną i żąda załatwienia jedynie incydentu pomiędzy posłem Wyrzykowskim a Izbą, której zaufania nadużył. Marszałek Daszyński oświadczył, że wdroży w tej sprawie śledztwo. Poseł C h r u c k i (Klub ukr.) zwrócił się do marszałka Sejmu z zażaleniem, że dziennik ruski „Diło" skonfiskowany został ostatnio za zamieszczenie mowy jednego z posłów ukraińskich. Marszałek Sejmu przyrzekł w tej sprawie interwenjować u Min. Sprawiedliwości. Następnie przystąpiono do rozpraw szczegółowych nad budżetem Ministerstwa Oświaty. Sprawozdawcą był poseł Stypiński (B. B.).

Poseł C z a p i ń s k i (P. P. S.) widzi, że budżet oświaty jest niedostateczny i wypowiada się za jego zwiększeniem. Pozatem wypowiada się przeciwko szkole utrakwistycznej, ale za kreowaniem uniwersytetu ukraińskiego we Lwowie.

Poseł J ę d r z e j o w i c z (B. B.) omawiając szkolnictwo mniejszości narodowych stwierdza, że Rząd oraz Blok Bezpartyjny stoją na stanowisku, że nie może być mowy o tem, aby jakikolwiek obywatel był upośledzony ze względu na swoją narodowość i wyznanie. Blok Bezpartyjny głosować będzie za budżetem Ministerstwa Oświaty.

Poseł K a l i n o w s k i (Wyzwolenie) podkreśla z uznaniem wysiłki Ministerstwa w kierunku podniesienia szkoły siedmioklasowej, ma jednak za złe, że nie dokonywane są jednocześnie próby reformy szkolnictwa średniego.

Poseł C e l e w i c z (Kl. ukr.) wystąpił przeciwko szkołom utrakwistycznym i skarżył się na rzekomą likwidację szkół ukraińskich.

Minister D o b r u c k i w sprawie szkolnictwa mniejszościowego stwierdził, iż pozorne zmniejszenie liczby szkół tłumaczy się komasacją ich. Co do gimnazjów, to ustawa nie pozwala na tworzenie państwowych gimnazjów narodowościowych.

Poseł W y g o d z k i (Koło żyd.) uskarża się, że powszechne szkoły żydowskie nie mają prawa publiczności, że w szkołach średnich stosuje się numerus clausus, podkreśla, że Minister Dobrucki zrobił pierwszy szlachetny krok w kierunku zniesienia numerus clausus w szkołach wyższych.

Minister D o b r u c k i przypomina, że szkoły wyznaniowej w Polsce niema i do niej się bynajmniej nie dąży. Państwowe szkoły średnie są dla Żydów otwarte a numerus clausus w nich nie ma. Koncesjonowanie szkół żydowskich odbywa się nadal, zarzut zatem braku dbałości o szkolnictwo żydowskie, jest niesłuszny.

W dalszym ciągu dyskusji nad budżetem Ministerstwa W. R. i O. P. przemawiali pp. K o r n e c k i (Z. L. N.), S m u l i k o w s k i (P. P. S.), C h r u c k i (Kl. ukr.), N o w i c k i (P. P. S.), W e r s c h l e r (Piast) i p. J a w o r s k a (B. B.).

Pożyczka 5 miljonów dolarów dla Lwowa.

Jak AW. dowiaduje się, Komisarz Rządu p. Strzelecki przy pomocy Komitetu złożonego z reprezentantów miasta, przy udziale znawców ze sfer finansowych i adwokackich prowadzi pertraktacje z przedstawicielami firmy amerykańskiej Blair o pożyczkę 5 miljonów dolarów. Pożyczka ta obrócona ma być na inwestycje miejskie.

ROZKŁAD W Z. S. S. R.

Moskwa, 3 czerwca. (PAT). Centralny Komitet rosyjskiej partji komunistycznej wydał dziś alarmującą odezwę do wszystkich członków partji, w której zwraca uwagę na niesłychaną ociężałość, skostnienie, rozkład i zgniliznę, jaka przenika rosyjski aparat państwowy, nawet w najbliżej z nim związanych organizacjach. Odezwa zaznacza między innemi, że w biurach i związkach napotyka klasa robotnicza na biurokratyczne zwyrodnienie, rozpustę, pijaństwo i złośliwą obojętność dla potrzeb szerokich mas. W związku z tem wytworzył się stan rzeczy, w którym wszelka twórcza myśl oraz każda krytyczna uwaga uważana jest z góry za herezję i zboczenie. Celem uratowania sytuacji komitet centralny partji nawołuje do przeprowadzenia prawdziwej demokratyzacji partji i związków zawodowych i systematycznej walki z biurokratyzmem w państwie i związkach zawodowych.

Z RADY LIGI NARODÓW.

Genewa, 3 czerwca. (PAT). Pierwsze posiedzenie Rady Ligi Narodów odbędzie się w poniedziałek. Prawdopodobnie jednak kwestja optantów węgierskich, sprawa St. Gothard oraz sprawa polsko-litewska rozpatrywane będą dopiero we środę. Członkowie Rady Ligi Narodów pragną zdaje się bardzo rozwiązać praktycznie te kwestje jeszcze w ciągu obecnej sesji. Panuje powszechna opinja, że Francja i Anglja mają zupełnie zgodne poglądy na sprawy, które będą przedmiotem obrad Rady.

OLBRZYMI KONGRES STAHLHELMOWCÓW.

Berlin, 3 czerwca. (PAT). Dziś rozpoczęły się w Hamburgu uroczystości związane z kongresem Stahlhelmowców. O godzinie 1 popoł. olbrzymi park miejski zamienił się w jeden wielki obóz. Demonstracja rozpoczęła się przemówieniami duchownych ewangelickiego i katolickiego. Następnie przemówił do zgromadzonych pierwszy przewodniczący Stahlhelmu Seidte zaznaczając, że na zjazd przybyło 125·000 członków, co przewyższa wszelkie oczekiwania. Po krótkiem przemówieniu odczytał mówca tak zw. drugi manifest Stahlhelmowców. Następnie władze Stahlhelmu in corpore odbyły przegląd zgromadzonych oddziałów.

CHINY W OGNIU.

Pekin, 3 czerwca. (PAT). Agencja Reutera donosi, że Czang Tso Lin opuścił Pekin.

Londyn, 3 czerwca. (PAT). Z kół miarodajnych informują, że na podstawie porozumienia z dowództwem armji południowej, do Pekinu wejdą tylko nieliczne najkarniejsze oddziały. Dowództwo tych oddziałów przejmie władzę od tworzącej się tymczasowej komisji rządzącej. Zarządzenie to ma na celu zapobieżenie rozruchom i grabieżom. Dotychczas niewiadomo jeszcze, który z dowódców armji południowej wkroczy do miasta.

POŻYCZKA AMERYKAŃSKA DLA WOJEWÓDZTWA ŚLĄSKIEGO.

Katowice, 4 czerwca. (AW). Woj. Grażyński i upełnomocnieni delegaci rady wojewódzkiej, oraz przedstawiciele konsorcjum banków amerykańskich podpisali umowę w sprawie pożyczki w wysokości 11,2 milj. dolarów dla Województwa śląskiego.

PRZED LOTEM „ORŁA BIAŁEGO".

Paryż, 3 czerwca. (ATE). Lotnicy polscy majorowie Idzikowsski i Kubala oświadczyli dzisiaj po odbyciu próbnego lotu na samolocie „Biały Orzeł", iż próba wypadła zadowalająco. Aparat zostaje przewieziony jutro do Istres, skąd nastąpić ma start do lotu przez Atlantyk.

Bałkańskie naprężenia.

Manifestacje antywłoskie w Jugosławji, które doprowadziły do krwawych starć między demonstrującymi i policją i do ostrych not rządu włoskiego — i demonstracje we Włoszech, zwrócone przeciw królestwu S. H. S., zaniepokoiły świat polityczny, poruszyły prasę. Moment najwyższego napięcia zdaje się już przeminął, gdyż rząd jugosłowiański, mimo gwałtownych ataków opozycji w kraju, zachowuje się bardzo powściągliwie i chce uniknąć konfliktu, na którego wywołaniu i Włochom z pewnością nie zależy. Powody konfliktu same tkwią w polityce obu państw i nastroju ludności.

Jugosławja uważa się za zagrożoną przez ekspansję terytorjalną i polityczną włoską. Usadowienie się Włoch w Dalmacji, zajęcie przez nie Fiume, głęboko poruszyły opinję jugosłowiańską. Pozycja polityczna, którą Włochy zajęły w Albanji, wywołała jeszcze większe zaniepokojenie w Belgradzie. Chwilowe konflikty dyplomatyczne między Jugosławją i Albanją były następstwem — i objawem — naprężonych stosunków między Belgradem i Rzymem.

Rząd jugosłowiański, a specjalnie obecny minister spraw zagran. w rządzie p. Wukiczewicza — p. Marinkowicz — usilnie zabiega o uniknięcie konfliktu, o złagodzenie stosunków między Jugosławją i Włochami. Tym względom należy przypisać, że w obecnym momencie, psychologicznie, o ile o społeczeństwo jugosłowiańskie chodzi, niełatwym, rząd belgradzki żąda od Skupczyny tak długo już zalegającej ratyfikacji traktatu jugosłowiańsko - włoskiego, zawartego w Nettuno.

To stanowisko rządu, wyzyskane przez opozycję włościan chorwackich Radicza i niezależnych demokratów Pribiczewicza, na tle ogólnego niespokojnego nastroju, doprowadziło do manifestacji ze strony studentów i młodzieży przedewszystkiem. Ostre i krwawe wystąpienie policji, doprowadziło do gwałtownych ataków opozycji, zwróconych przeciw rządowi w Skupczynie, a przedmiotem ich stał się przedewszystkiem obecny minister spraw wewnętrznych, przywódca katolików słoweńskich, ks. Koroszec. Skupczyna w końcu została odroczona.

Faza najostrzejsza konfliktu zdaje się przeminęła. Lecz sytuacja na Bałkanach nie tylko na tym terenie nie jest wyjaśniona. Pakt włosko-turecki, mocno przez Turcję w stosunku do pierwotnych zamysłów włoskich rozcieńczony, doszedł do skutku — na razie z wykluczeniem Grecji, w której wystąpienie nagłe Venizelosa miało pewien odcień antywłoski. Dla wywarcia presji na Grecję, Włochy bez niej zawarły pakt z Turcją, a pod wpływem nacisku Włoch, Venizelos akcji swej nie doprowadził do końca, a gabinet Zaimisa ponownie stanął u steru rządu.

W sytuacji politycznej na Bałkanach wiele jest jeszcze momentów niewyjaśnionych. **(j.)**

„Czcza demonstracja, pozbawiona wszelkiego znaczenia prawnego".

W związku z ogłoszeniem przez rząd litewski znowelizowanej konstytucji litewskiej, proklamującej Wilno stolicą Litwy, Minister spraw zagranicznych p. August Zaleski przesłał w dniu 31 maja br. p. Waldemarasowi, prezesowi rady ministrów i ministrowi spraw zagranicznych Litwy notę treści następującej:

Panie Prezesie! Rząd litewski ogłosił świeżo w swoim dzienniku urzędowym „Vyrausibes Zinios" w Nrze 275 z dnia 25 maja b. r. znowelizowany tekst konstytucji republiki litewskiej. Tekst ten zwrócił uwagę Rządu polskiego z powodu brzmienia artykułu 5 proklamującego Wilno stolicą republiki litewskiej. Jestem zmuszony oświadczyć, że Rząd polski uważa wprowadzenie do konstytucji państwa litewskiego poprawki skierowanej przeciwko nietykalności terytorjalnej Polski, za czczą demonstrację, pozbawioną wszelkiego znaczenia prawnego oraz następstw praktycznych. Ten jednostronny akt rządu litewskiego nie może w istocie w niczem naruszyć praw Polski do terytorjum wileńskiego, nabytych na mocy uroczystego głosowania przedstawicieli ludności miejscowej w Sejmie wileńskim w dniu 22 lutego 1922 i potwierdzonych przez uchwałę Sejmu polskiego z dnia 24 marca 1922 praw, które zostały uznane przez postanowienie Rady Ambasadorów w sprawie granic Polski, powzięte dnia 15 marca 1923 wskutek próśb Rządu polskiego i litewskiego a przyjęte do wiadomości przez Radę Ligi Narodów dnia 20 kwietnia 1923 r.

Ponadto sama poprawka jest sprzeczna z duchem i literą paktu Ligi Narodów, zwłaszcza zaś z postanowieniami art. 10, które obowiązują Litwę i Polskę. Z przykrością zmuszony jestem stwierdzić, że ogłoszenie tej poprawki przez rząd litewski może jedynie utrudnić i rozjątrzyć obecne rokowania pomiędzy Polską i Litwą, rokowania mające na celu ustanowienie stosunków zdolnych zapewnić między obu sąsiedniemi państwami zgodne porozumienie, od którego pokój zależy i że przeto musi być ono uważane za sprzeciwiające się uchwale Rady Ligi Narodów z dnia 10 grudnia 1927.

Pozwalam sobie wreszcie zwrócić Panu uwagę, że zobowiązania Rządu polskiego do poszanowania nietykalności republiki litewskiej nakładają na rząd litewski obowiązek dostosowania swego postępowania do tej samej zasady.

Zechce Pan przyjąć, Panie Prezesie, wyrazy głębokiego poważania **August Zaleski,** Minister spraw zagranicznych, Prezes delegacji polskiej.

W POSZUKIWANIU „ITALJI".

Moskwa, 3 czerwca. (PAT). Trzy łamacze lodu oraz samoloty udadzą się niebawem w okolice Nowej Ziemi i Spicbergu na poszukiwanie zaginionej „Italji". Włoski charge des affaires złożył na ręce Karachana podziękowanie za pomoc okazaną przy poszukiwaniach zaginionego sterowca.

Kingsbay, 3 czerwca. (PAT). W sobotę o godz. 8 wieczór parowiec „Braganza" z 13-tu Włochami na pokładzie, pod dowództwem kapitana Sora opuścił Kings-Bay udając się na poszukiwanie generała Nobile.

O NOWY REKORD DŁUGOŚCI LOTU.

Paryż, 3 czerwca. (PAT). Z lotniska Le Bourget odlecieli dziś rano w kierunku Indji lotnicy Arrachard i Ignot z zamiarem pobicia rekordu długości lotu w linji prostej.

PIERWSZA PODRÓŻ KRÓLA RUMUŃSKIEGO.

Bukareszt, 4 czerwca. (PAT). Król Michał w towarzystwie księżnej matki oraz ministrów Duca, Steliana, Popescu, Abgelescu, Constantina i Bratianu odbył pierwszą podróż jako król. Wczoraj król był obecny na uroczystościach o charakterze kulturalnym, jakie odbyły się w Turn Severinie.

Przepełnienie szkół akademickich w Niemczech.

Kwestja przepełnienia szkół akademickich młodzieży płci obojga staje się od kilku lat aktualną w całej Europie, między innemi i w Polsce.

Problem ten dręczy także powojenne Niemcy. To też może i dla naszego społeczeństwa interesującemi będą uwagi, pomieszczone w tej sprawie w jednem z pism niemieckich przez prof. dra Hansa Sikorskiego z Drezna.

Obecną statystykę szkół akademickich w Niemczech, oblicza się zwykle w zestawieniu ze statystyką lat przedwojennych. Na tej podstawie stwierdzono, że np. ogólny przyrost studentów w uniwersytetach i politechnikach niemieckich w stosunku do roku 1914, wynosi aż **22.000 osób,** że zwłaszcza przepełnione są politechniki, w których liczba studjujących wprost się podwoiła.

Prof. Sikorski czyni co do tych sumarycznych obliczeń pewne zastrzeżenia: zwraca uwagę na **przedłużenie lat studjów** w stosunku do okresu przedwojennego, na zwiększenie trudności egzaminacyjnych, na ciężką dolę studentów. W rzeczywistości napływ nie jest tak olbrzymi, gdyż wzrost świeżo immatrykulowanych wynosi **tylko około 7.000;** ogromne liczby statystyczne wynikają stąd, że młodzież, raz wpisana, dłużej bawi w uczelni, niż przedtem. Poprostu ubytek jest powolniejszy, mniejszy; sam wzrost nie wykazuje cyfr zastraszających.

A teraz druga kwestja! Nie wszystkie działy i dziedziny studjów są przepełnione, na niektórych zaznacza się nawet spadek cyfrowy. Uwydatniają się w tem wszystkiem pewne tendencje i przekonania epoki powojennej. I tak, upada frekwencja na wydziałach teologicznych (katolickich i protestanckich), także liczba studentów medycyny obniżyła się o około 6.000 osób, wskutek akcji lekarzy niemieckich, ostrzegającej publicznie przed trudnościami życiowemi w tym zawodzie. Na politechnikach unika młodzież architektury i budownictwa (bo się teraz nic nie buduje!), a garnie się w ogromnych ilościach na elektrotechnikę i budowę maszyn. W uniwersytetach uprzywilejowana jest chemja, prawo i nauki prawno-polityczne, ekonomja, a także dział językowo-historyczny (zupełnie, jak u nas!).

Ma się więc do czynienia z przepełnieniem specjalnem, indywidualnem na pewnych przedmiotach i działach, a nie na wszystkich wogóle, i dlatego to właśnie jest rzeczą pożądaną, aby zwrócić uwagę na przyczyny i racje takiego preferowania pewnych działów, aby wprowadzić **instytucje porady fachowej,** wskazać na niebezpieczeństwa ciśnienia się do niektórych fachów i zawodów, a kierować adeptów ku działom i zawodom innym, zaniedbanym dzisiaj.

Wzrostu frekwencji w szkołach akademickich w Niemczech należy spodziewać się także w latach najbliższych, jeszcze przynajmniej przez lat sześć. Pozostaje to w związku ze wzrostem ogólnym urodzin w latach bezpośrednio powojennych. Krytykować i narzekać — nie wystarczy. Trzeba przedewszystkiem prowadzić stale dobrze skonstruowaną i rozumnie pomyślaną statystykę, któraby nie operowała cyframi ogólnemi, ale obserwowała poszczególne działy, skłonności i zawody, wnikała w niewłaściwe przyczyny wzrostu; taka statystyka wyjaśni wiele i ułatwi potem rozumną poradę zawodową.

Artykuł prof. Sikorskiego zajmuje się jeszcze kwestją studjów kobiecych w uniwersytetach i technikach. W porównaniu z czasami przedwojennemi, frekwencja kobiet wzrosła w Niemczech o 6500 osób, a więc stosunkowo nieznacznie. Problemem tym jednak autor bliżej się nie interesuje.

Uwagi uczonego niemieckiego — to signum temporis. I w Polsce sprawa przepełnienia szkół akademickich domaga się bowiem statystyki i analizy szczegółowej, domaga się wprowadzenia „porady fachowej". Za dużo mamy elektrotechników i maszynowców, za dużo polonistów, a zwłaszcza historyków, a przedewszystkiem za dużo jest studjujących i nie kończących studja kobiet. Wzięliśmy w tym kierunku wielki rekord nad Niemcami.

Obmyślenia remedjów nie da się odwlekać zarówno ze względu na dobro młodzieży, jak i na należyte funkcjonowanie szkół samych... **(—ski—)**

WILLIAM J. LOCKE. 2)

Jesienna miłość.

Czując się w zgodzie z całym światem, złożyłem dziś popołudniu wizytę ciotce mej, pani Jettyce Ordeyne. Nie ujawniła złości z tego powodu, iż zająłem miejsce, które równie dobrze mogło być udziałem jej męża i syna. Postanowiła raczej adoptować mnie, kierować memi ambicjami i wskazywać obowiązki głowy domu. Nie jej to wina, że odmawiam adoptacji, stronię od ambicji i wypieram się obowiązków. Jest to dobrze zakonserwowana pięćdziesięciopięcio-letnia kobieta bardzo światowa, która zacząwszy malować włosy, nie objawia ochoty poniechania tych praktyk, aby się dowiedzieć, jaki też kolor z tego wyniknie. Chciałbym móc ją lubić. Nie mogę. Mruczy, jak kot. Czuję, że pewnego dnia zacznie drapać. Przyjęła mnie życzliwie.

— O mój drogi. Nareszcie! Czyż nie wiesz, że jestem w mieście już od Wielkiejnocy?

— Nie — odrzekłem. — Nie wiedziałem. Była to prawda. — Dlaczego ciocia nie dała mi znać?

— Byłabym cię zaprosiła na obiad, lecz nigdy nie chcesz przyjść. Co zaś do posyłania zaproszeń na dnie przyjęć, to ani mi się śni. Byłaby to tylko strata cennego znaczka pocztowego.

— Mogła ciocia napisać do mnie miły liścik, tak o niczem — podsunąłem.

— Abyś powiedział — cóż to za kobieta, która nudzi mnie swymi głupimi listami. Znam ja was mężczyzn! — Uśmiechnęła się chytrze.

Napewno byłbym tak powiedział. Nie jestem pomysłowym kłamcą, uśmiechnąłem się więc tylko słabo. Nigdy nie czuję się dobrze w towarzystwie ciotki Jettyki. Nie jestem z rodzaju ludzi, zdolnych ją bawić. Nie należę do jej wystawnego świata i gdybym nawet tego pragnął, Boże zachowaj, to moje środki uniemożliwiłyby mi roztoczenie należytego przepychu. Stryj mój, myśląc o odbudowie podupadłej fortuny do rozmiarów odpowiadających tytułowi, nagromadził olbrzymie bogactwo, jako dyrektor pewnego przedsiębiorstwa, podczas gdy ja, dziedzic tytułu, nic sobie z tej podupadłej fortuny nie robię. Nie łączą mnie z ciotką ani wspólne myśli, ani wspólne gusta. Faktycznie muszę ją niesłychanie nudzić. Pokrywa jednakże swą nudę promieniejącą miną i daje mi do zrozumienia, że towarzystwo moje sprawia jej niewypowiedzianą przyjemność. Nie rozumiem dlaczego.

Gra zawsze w stosunku do mnie rolę przyjaciela i filozoficznie usposobionego przewodnika. Nie znoszę tego. Czterdziestoletni mężczyzna nie potrzebuje rad kobiety starszej, pozbawionej intelektu. Istnieją kobiety święcie przekonane, że sama tylko ich płeć już dostatecznie uposażyła je we wszystkie cechy genjuszu. Dziś ciotka uczepiła się tematu małżeństwa. Muszę się ożenić. Pytam dlaczego? Okazuje się, że jest to obowiązek każdego mężczyzny.

— Z jakiego punktu widzenia? — spytałem. — Czy chodzi poprostu o rozmnażanie gatunku ludzkiego, czy też o dostarczenie jeszcze jednej młodej kobiecie środków utrzymania? Jeśli chodzi o rzecz pierwszą, to z mojego punktu widzenia jest już i tak zbyt wielu ludzi na świecie; jeśli zaś o drugą, myślę, że nie jestem w dostatecznym stopniu altruistą.

— Paradny jesteś — zaśmiała się ciotka.

Nie zdaje mi się, abym choć w najmniejszym stopniu był paradny.

— Poważnie mówiąc, musisz się ożenić. — Ta kobieta ma szczególnie irytujący sposób „mówienia kursywą". — Czy uświadamiasz sobie, że jeśli nie będziesz miał syna, tytuł twój wygaśnie?

— A gdyby nawet — zawołałem, — kogoż to może obchodzić choć na złamany szeląg?

Zaczyna mnie męczyć ten tytuł. Z początku było to nawet zabawne. Teraz jednak okazuje się, że jest on zarejestrowany w kancelarji niebios i otoczony płotem boskich przepisów. Poprzedniego dnia jakiś nieznany proboszcz zwrócił się do mnie z prośbą o otworzenie kościelnego bazaru, a odniosłem wrażenie, jakby otrzymał on to polecenie od Wszechmogącego.

— Cóż znowu, każdego to obchodzi! — Wykrzyknęła ciotka szczerze zdumiona. To byłoby potworne! Jesteś to winien zarówno swym następcom, jak i twym przodkom. Zresztą — dodała pozornie bez związku — człowiek w twej sytuacji musi żyć na odpowiednią skalę.

— Ależ właśnie tak żyję.

— Teraz udajesz, że mnie nie rozumiesz. Musisz zaślubić pieniądz!

Uśmiechnąłem się i potrząsnąłem głową. Nie sądzę, aby ciotka lubiła, gdy się uśmiecham i potrząsam głową, spostrzegłem bowiem błysk w jej oczach.

— Nie, droga ciociu; staroświecko nie. Byłoby to bardzo nieprzyjemne. Gdybym go całował, ziębiłby mnie. Gdybym go objął ramieniem, byłby pełen ostrych kalecących brzegów. Gdybym starał się wydobyć z niego jakieś wzruszenie, mógłbym uzyskać jedynie pusty dźwięk.

— Więc czegóż chcesz?

— Niczego. Lecz jeżeli muszę — niech ten pieniądz będzie z ciała i krwi.

— Ludożerca — powiedziała ciotka.

Zaśmieliśmy się oboje.

— Ależ będziesz mógł mieć obfitość ciała i krwi, rozporządzając pieniądzmi, — nalegała; ale właśnie w tej chwili weszły do salonu dwie moje kuzynki Dora i Gwendolen, przerywając w ten sposób naszą rozmowę. Są to mniej więcej dwudziestoletnie hałaśliwe dziewczęta, o świeżej urodzie. Obie uprawiają konną jazdę, strzelają, jeżdżą na rowerze, grają w golfa, tańczą, starsza zaś pisze małe nowelki dla czasopism. Ponieważ wszystkie te sprawy są mi obce, jestem przekonany, że patrzą na mnie jak na istotę upośledzoną. Gdy wręczają mi filiżankę herbaty, oczekuję zawsze, że poklepią mnie po głowie i powiedzą „ty poczciwy psie". Jestem długi, chudy, zgarbiony, mam twarz podłużną, nos orli i krótki wzrok. Nie jestem szczęśliwym posiadaczem wiatrem owianej twarzy — nożych, młodych, których przywykły spotykać dziewczęta. Kuzynki budzą we mnie raczej niepokój. Nadomiar postarały się one o nagromadzenie na każdy temat pod słońcem kolosalnego stosu całkowicie nieprawdziwych wiadomości i bombardują niemi uszy słuchacza. Ogłusza mnie to i utrudnia rozmowę.

(C. d. n.)

Postępowanie administracyjne.

Nie ma prawie że kwestji życia codziennego, w którąby nie wkraczała administracja nowoczesnego państwa. Każda jego dziedzina, czy to z zakresu porządku publicznego, czy higjeny i t. d. unormowana jest szeregiem przepisów prawnych. O ile w danym wypadku sprawa nie nadaje się na drogę postępowania sądowego, jest obowiązkiem władz administracyjnych baczyć, by te przepisy były przestrzegane, wydawać zgodnie z niemi zarządzenia, załatwiać życzenia i wnioski mieszkańców w myśl tych przepisów, słowem, uzgadniać całokształt stosunków z wytycznemi, nakreślonemi przez administrację Państwa. Od dobrego, szybkiego, sprężystego, zgodnego z potrzebami chwili działania władz administracyjnych zależy funkcjonowanie całego aparatu gospodarczego, a może i wprost życiowego obywateli Państwa. Stąd postanowienia prawne regulujące to postępowanie w sposób należyty i odpowiedni, są jednym z najważniejszych postulatów każdego dobrze zorganizowanego państwa.

Jako wyraz zrozumienia tego ważnego problemu, ukazało się w „Dzienniku Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej" rozporządzenie Pana Prezydenta Rzplitej „o postępowaniu administracyjnem". Przepisy tego rozporządzenia mają zastosowanie do wszystkich spraw z zakresu prawa administracyjnego, załatwianych przez władze i urzędy administracji państwowej i samorządu terytorjalnego. Normują one właściwość władz, wyłączanie urzędnika administracyjnego od rozstrzygania spraw, w których urzędnik pozostaje w jakimś stosunku prawnym lub rodzinnym do strony, sposób spisywania protokołów, wnoszenia podań, doręczania wezwań i innych pism. Władzy administracyjnej przysługuje prawo przeprowadzać dochodzenia, zmierzające do wyjaśnienia okoliczności, dla danej sprawy decydujących i w tym celu może przeprowadzić dowody z dokumentów, przesłuchania świadków i biegłych oraz uskutecznianie ogiędzin. W razie konieczności odebrania od osoby słuchanej przysięgi, zwraca się władza administracyjna o zaprzysiężenie świadka do najbliższego sądu pokoju, względnie sądu powiatowego.

Przy załatwianiu spraw, stawia rozporządzenie jako zasadę naczelną, że należy je załatwiać bez niepotrzebnej zwłoki i przytem tak, aby nie ucierpiał ani interes publiczny, ani uprawnione interesy osób prywatnych. Sprawy, nie wymagające zbierania przedwstępnych informacji, winny być załatwiane z reguły niezwłocznie, o ile możności w formie ustnej i bezpośredniej. Od decyzji władzy przysługuje stronie odwołanie do instancji wyższej.

Obszerne to, bo 123 artykułów liczące rozporządzenie, stanowi łącznie z drugiem „o postępowaniu przymusowem w administracji" w całem tego słowa znaczeniu kodeks polskiego postępowania administracyjnego.

Drugie to rozporządzenie normuje sposób wprowadzenia w życie zapomocą odpowiednich środków przymusowych, obowiązujących przepisów prawnych oraz orzeczeń, zarządzeń, nakazów i zakazów władz administracyjnych. Środkami przymusowemi, służącemi do tego celu są: kara pieniężna, egzekucja na majątku, wykonanie zastępcze i przymus bezpośredni. Rozporządzenie to ustanawia władze egzekucyjne i organy egzekucyjne, ustala zasady ogólne postępowania przymusowego, egzekucji świadczeń pieniężnych oraz innych świadczeń.

Oba wymienione rozporządzenia wchodzą w życie w miejsce najróżnorodniejszych przepisów administracyjnych, pozostałych już to po byłych rządach zaborczych, już też wydanych przez władze polskie. Ich mnogość i niejednolitość wywoływała aż nazbyt często chaos i nieporozumienia w dziedzinie załatwiania spraw administracyjnych, co obecnie, dzięki jednolitemu i ogólnemu unormowaniu tych kwestyj przez rzeczone rozporządzenia w zupełności ustanie. **Dr. L.**

Od Wydawnictwa.

Prenumerata w miejscu (bez dostawy) wynosi miesięcznie 4 zł. 80 gr.

Prenumerata zamiejscowa i miejcowa z dostawą do domu 5 zł. 30 gr.

Dla wojskowych polskich, urzędników państwowych i komunalnych, nauczycieli szkół średnich i powszechnych, oraz emerytów, prenumeratę normalną obniżyliśmy z 5 zł. 30 gr do 3 zł. 30 gr. miesięcznie wraz z przesyłką, względnie dostawą.

KRONIKA.

CZERWIEC
4
Poniedziałek

KALENDARZ
Rz.-kat. Franciszka Car
Gr.-kat. Pr. Trojcy
Wschód słońca g. 3 m 19
Zachód „ g. 19 m 49
Dł. dn. 16 g. m 30

TEATR WIELKI.

Poniedziałek, 4 czerwca „Niezłomna Żona".

Wtorek 5 b. m. o 3.30 popoł. „Kościuszko pod Racławicami" przedstawienie dla wycieczki Polek z Ameryki.

Wtorek, 5 bm. o 7.30 wiecz. „Dama Pikowa" gośc. wyst. Dygasa.

Środa 6 b. m. o 7.30 wieczór. „Rycerskość wieśniacza" i „Pajace", gościnny występ Hołyńskiego.

TEATR NOWOŚCI.

Poniedziałek, 4 czerwca „Paganini" z p. Z. Malinowskim.

Wtorek, 5 bm. „Tylko Ty" (z wyst. Z. Malinowskiego).

Środa 6 b. m. „Młodość w maju".

KINOTEATR MIEJSKI.

„Arabella" 7-mio akt. dram., „Leo — pogromca lwów" i „Tygodnik aktualny".

Biuro Koncertowe M. Tuerka. Wtorek 5-go czerwca: Adela Bauminger, skrzypaczka 5036

Święto pułkowe 4 p. p. Leg. Komitet organizacyjny święta pułkowego 4 p. p. Leg. zaprasza na doroczną uroczystość święta pułkowego, która odbędzie się w dniach 23 i 24 czerwca wszystkich „Czwartaków", oraz sympatyków. Zgłoszenia uprasza się przesyłać pod adresem: Dowództwo 4 p. p. Leg. Kielce, do dnia 15 czerwca 1928 r. Osobne zaproszenia nie będą wysyłane.

Ciekawa wystawa książki grafiki i oprawy lwowskiej została, celem umożliwienia zwiedzenia jej szerokim kołom publiczności lwowskiej — przedłużona do 15 VI. — Przedstawia ono jedyną okazję zapoznania się z charakterem całości produkcji wydawniczej lwowskiej jak i ciekawymi cechami typograficznemi dawnej książki. Urozmaicają ją na wysokim poziomie artystycznym utrzymane pokazy grafiki Dębickiego i Męckickiego. Zbiór artystycznych plakatów lwowskich, wreszcie nowoczesne wysoce oryginalne oprawy A. Semkowicza. Godziny otwarcia od 10 — 18-ej. W niedzielę oprowadzanie o godz. 11-ej, 12-ej i 1-ej. Wstęp 1 zł. — akademicki 50 gr. młodzież szkolna w grupach powyżej 20 osób 40 gr. Katalogi o trwałej wartości książkowej w cenie 2 zł. 50 gr. do nabycia przy kasie.

Zarząd Muzeum im. Lubomirskich — Lwów — Ossolineum podaje do wiadomości, że Muzeum po gruntownej rekonstrukcji zostało otwarte dla publiczności 27 maja b. r. Muzeum (Dział historyczno-pamiątkowy i Galerja obrazów i rzeźb) otwarta codziennie z wyjątkiem poniedziałków, od godziny 10-tej rano do 2-giej popołudniu, w niedzielę i święta od godziny 11-tej do 2-giej; wstęp 50 gr., bilet akademicki 30 gr. Wycieczki zbiorowe, w grupach po 25 osób, zgłoszone dzień naprzód w biurze Zarządu Muzeum, mogą otrzymać karty wstępu po cenie zniżonej. Biuro Zarządu i Pracownia Naukowa (Gabinet Rycin i Bibljoteka Muzealna) otwarte codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt, od godziny 10-tej do 1-szej. Kustosz przyjmuje tylko od godziny 12-tej do 1-szej, wyłącznie w sprawach dotyczących Muzeum.

Z powodu naprawy obrazu Panoramy Racławickiej, który swego czasu uległ częściowemu uszkodzeniu, wstęp do Panoramy Racławickiej został zamknięty z dniem 29 maja 1928 r. aż do odwołania.

Zebranie B. B. w Krakowie. W sobotę wieczorem odbyło się w lokalu Partji Pracy zebranie, na którem poseł dr. Dyboski przedstawił dotychczasową działalność Bezpartyjnego Bloku W. z R. na terenie Sejmu podkreślając konsolidację wewnętrzną Bloku i wielkie znaczenie polityczne przemówień sejmowych prezesa klubu posła Sławka i posła Radziwiłła. Następnie poseł prof. Pochmarski mówił o konieczności współpracy wszystkich warstw społeczeństwa w ugrupowaniu B. B. W. R.

Bohaterom Rarańczy. Wczoraj przedpołudniem odbyła się na Cmentarzu Obrońców Lwowa w obecności generałów Norwid-Neugebauera, Popowicza, Józefa Hallera, oraz delegatów pułków i związków, uroczystość odsłonięcia pomnika Legjonistów którzy padli pod Rarańczą. Żałobną Mszę św. odprawił ks. infułat Czajkowski, odsłonięcia pomnika dokonał dr. Huth imieniem fundatora M. S. O. Po przemówieniach generała Hallera i pułk. Czapelskiego, orkiestra 40 p. p. odegrała hymn państwowy a publiczność odśpiewała piosenkę „Śpij kolego". Pod pomnikiem, przedstawiającym młodzieńca walczącego z dwugłowym orłem, złożono większą ilość wieńców.

Uroczyste posiedzenie Akademji Umiejętności. Uroczyste posiedzenie polskiej Akademji Umiejętności odbędzie się 9 b. m. o godz. 12 w poł. w wielkiej sali Akademji. Na posiedzeniu tem prof. Stanisław Wróblewski wygłosi odczyt p. t. „Sądy polubowne w historji świata".

Życzenia statku szkolnego „Lwów". P. A. T.-iczna otrzymała ze statku szkolnego „Lwów" depeszę treści następującej: Oficerowie, uczniowie i załoga statku Lwów, żegnając ojczyste brzegi, zasyłają krewnym, znajomym i wszystkim Rodakom serdeczne pozdrowienia.

Hołd Nestorowi Heraldyki. Dnia 25 maja b. r. w południe zjawiła się u pana Zygmunta Luby Radzimińskiego prezesa honorowego Polskiego Tow. Herald. w jego willi „Luba" deputacja z ramienia Polskiego Towarzystwa Heraldycznego, złożona z dra A. Czołowskiego, dra M. Friedberga, płk. A. Poźniaka, dra K. Sochaniewicza, z prof. W. Semkowiczem z Krakowa na czele. Jubilatowi, który obchodził w b. r. 85 rocznicę urodzin, 67 rocznicę pracy naukowej na niwie historii wogóle, a 50 owocnej pracy na niwie heraldyki wręczono z tej okazji poświęcony mu VIII. Tom Rocznika Polskiego Towarzystwa Heraldycznego, wydanego w 20 rocznicę działalności wydawniczej Towarzystwa. Profesor A. Semkowicz imieniem deputacji wygłosił do sędziwego Nestora Heraldyki piękne przemówienie, w którem wskazał zasługi naukowe jubilata. Przed 67 laty rozpoczął działalność naukową krzepki umysłem i ciągle jeszcze pracujący naukowo i zasłużony autor monografji o Ostrogu. Lat temu 50, ukazała się rozprawa o Herbie Krzywaśny, będąca wyrazem nowego kierunku, już naukowego w heraldyce. Za nieni poszły dalsze prace i wydawnictwa heraldyczno-genealogiczne z olbrzymią monografją X. X. Sanguszków na czele. Umiłowanie nauki, a przedewszystkiem naszych kresów towarzyszyło tej pracy, która na każdym kroku wykazywała ścisły związek ziem rusko-litewskich z kulturą Zachodu, reprezentowaną przez Polskę. Dał wyraz temu w swem przemówieniu prof. Semkowicz. Rozrzewniony jubilat, podziękował deputacji, poczem rozwinęła się sympatyczna pogawędka, w której rozpamiętywano dzieje towarzystwa, będącego w przeważnej części także zasługą jubilata.

Sztuka Tadeusza Rittnera w Burgteatrze. Wiedeński Burgtheater zamierza w najbliższym czasie wystawić 3-aktową sztukę Rittnera p. t. „Lato".

Wielkie włamanie. Schütz Jakób, właściciel sklepu obuwia, przy ul. Skarbkowskiej, doniósł że w nocy z dnia 1 na 2 bm. nieznani sprawcy włamali się z kanału do jego sklepu, a następnie z tegoż sklepu za pomocą wyłamania otworu w ścianie dostali się do sąsiedniego sklepu sukna Gerztenfelda Abrahama skąd skradli na jego szkodę 1.225 mtr. różnego sukna na ogólną sumę 30.000 zł. i tą samą drogą zbiegli.

Przegląd ustawodawstwa.

ZASTAW ROLNICZY.

Pierwszorzędnego znaczenia dla stosunków kredytowych w rolnictwie jest rozporządzenie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, które ukazało się w numerze 38 Dziennika Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej „o rejestrowym zastawie rolniczym". O ile nieruchomość sama jako taka służyć może jako hipoteka na zabezpieczenie kredytu długoterminowego, o tyle zaciąganie kredytów krótkoterminowych pod zastaw płodów rolnych przedstawiało dotychczas dla braku jakichkolwiek dotyczących przepisów prawnych trudności prawie niedoprzezwyciężenia. Temu stanowi rzeczy zaradzić pragnie wprowadzenie tak zwanego rejestrowego zastawu rolniczego.

Mianowicie na produktach rolnictwa i przemysłu rolnego ustanawiać będzie można rejestrowe prawo zastawu; czynić to będą mogły jedynie osoby prowadzące gospodarstwo rolne lub przedsiębiorstwo przemysłowo - rolnicze i to jedynie na rzecz instytucji kredytowych państwowych i komunalnych, ewentualnie innych, które oznaczy Minister Skarbu. Przedmiotem tego zastawu mogą być wyłącznie produkty rolnictwa i przemysłu rolnego.

Zastaw staje się skutecznym po wpisaniu go do specjalnego rejestru zastawowego, który prowadzić będzie Sąd powiatowy względnie pokoju. Z tą chwilą zastawiony przedmiot usunięty zostaje z pod dyspozycji posiadacza a służy jedynie na zabezpieczenie kredytowanej sumy. Rozmyślne zniszczenie lub bezprawne usunięcie przedmiotu zastawu lub też rozmyślne zastawienie rzeczy obcej stanowi występek karany więzieniem do jednego roku, ewentualnie grzywną do 10.000 zł.

Nie ulega wątpliwości, że wejście w życie zasad tego rozporządzenia — co nastąpi z dniem 27 czerwca br. — przyczyni się do ułatwienia i ożywienia stosunków kredytowych w rolnictwie.

Dr. L.

Na fali dnia.

Czerwiec we futrze.

Sprawa zaczyna przybierać charakter poważny i zgoła zastraszający. Czerwiec rozpoczął się na dobre, minęli święci Mroźnicy i przekwitły ciernie, nastał sezon róż i jaśminów, a tu zimno zawitało nie na żarty i po świecie gania sobie wicher prawie listopadowy. W Zakopanem — jak piszą — dwa stopnie mrozu; we Lwowie, wczesnym rankiem i księżycową nocą, termometr pokazuje zaledwie coś niecoś powyżej zera.

Mniejsza o to, kto temu winien: golfstromy czy lodowce czy plamy na słońcu; faktem jest, że panie promenowały na wczorajszej dwunastówce w „krymkach", mężczyźni, bardziej wytrzymali, powyciągali z kufrów zimowe palta, a we wszystkich piecach trzaskają wesoło smolne drwa i żarzą się wielkie głownie węgla, jakby to był św. Mikołaj, albo zgoła Boże Narodzenie. Temu i owemu usiadły nawet onegdaj na rękawie małe pyłki śniegu, zabłąkane z przeszłej zimy.

Jakby na ironję tylko zielenią się na targach ogromne kopy nowych jarzyn, a na plantacjach miejskich zakwitły białe i różowe lichtarze kasztanów.

Coś się popsuło w państwie atmosferycznem! Starzy ludzie powiadają, że nie pomną, jako żywo, takiego czerwca.

Stoimy zatem przed nową reformą kalendarza, już nie Juljańską, ani Gregorjańską, ale bardziej zasadniczą, bo dotycząca istoty pór roku. Zima ma trwać odtąd w Polsce miesięcy sześć (od października do kwietnia), potem będziemy mieć czteromiesięczny okres pozimowy (kwiecień, maj, czerwiec, lipiec), deszczowy i chłodny, potem tropikalny, jednomiesięczny wybłysk sierpniowego lata, i krótką, smętną, wrześniową jesień polską.

Żegnaj dobroczynne, złote słońce! Żegnaj wiosno przodków i ojców naszych, która przejdziesz jeno do legendy i poezji, jak Owidjuszowa „aetas aurea". Żegnajcie lody, słomkowe kapelusze, wodo sodowa, parasolki i „koszule Słowackiego".

I niech nam dane będą jak najrychlej ulgowe paszporty, abyśmy mogli grzać nasze skrzepłe ciała tam, gdzie na słońcu wylegują się lwy i tygrysy, nie bacząc na to, że z poza wyniosłej palmy strzela do nich sam Ossendowski. **Jun.**

Program przyjęcia wycieczki Polek z Ameryki.

4 czerwca 1928 przyjazd wycieczki (200 osób) na dworzec główny o godzinie 22·05 przywitanie gości, przemówienie w sali recepcyjnej na dworcu imieniem miasta, Komitetu i Kobiet lwowskich. Odjazd do hoteli (tramwaje, auta).

5 czerwca. Godzina 8·30 nabożeństwo w kościele katedralnym. Po nabożeństwie obejrzenie katedry i kaplicy Boimów. Godz. 9·30 wyjazd tramwajami (z węzła pod pomnikiem Sobieskiego) na cmentarz Obrońców Lwowa — przemówienie p. majora Klinka. Godz. 11·30 odjazd tramwajami na Wysoki Zamek — przemówienie p. dyr. Czołowskiego. Godz. 14 wspólny objad w hotelu Krakowskim. Godz. 15·30 przedstawienie w Teatrze Wielkim „Kościuszko pod Racławicami". Godz. 20 raut w ratuszu.

6. Czerwca. Godzina 9. Zbiórka na Placu Powystawowym — zwiedzanie grupami Panoramy Racławickiej i parku Kilińskiego, następnie zwiedzanie muzeów, kościołów i zabytków miasta. Godzina 14-ta wspólny obiad w hotelu Krakowskim. Popołudniu dowolne zwiedzanie miasta i instytucji. Godzina 20 wspólna kolacja w hotelu Krakowskim. Godzina 23, odjazd tramwajami (z węzła pod pomnikiem Sobieskiego) na dworzec główny. Odjazd pociągiem z dworca godzina 23.59.

P. T. Członków Komitetu i Delegacje Stowarzyszeń, które otrzymały odznaki, uprasza się do wzięcia udziału we wspólnych objadach i kolacji. Bilety na wtorkowe popołudniowe przedstawienie w teatrze Wielkim wydawać będzie P. T. Członkom Komitetu i Delegacjom Stowarzyszeń p. Komisarzowa Janina Strzelecka w poniedziałek 4 czerwca w prywatnem mieszkaniu (ratusz I piętro) w godzinach od 11—13. Pożądanem jest wzięcie udziału szerszej P. T. Publiczności w przedstawieniu w Teatrze Wielkim „Kościuszko pod Racławicami" w dniu 5 czerwca o godz. 15·30. Bilety do nabycia w kasie teatralnej.

Z gospodarki miejskiej we Lwowie.

V. RZEŹNIA MIEJSKA.

Do roku 1901 miasto Lwów nie posiadało rzeźni, którąby odpowiadała wymaganiom sanitarnym. Grube bydło bito w rzeźni, prymitywnie urządzonej, położonej blisko centrum miasta tuż nad korytem zanieczyszczonej Pełtwi. Drobne bydło i nierogaciznę bito po domach prywatnych, gdzie kontrola policyjno - sanitarna była niemożliwa.

W jesieni 1898 r. przystąpiono na tzw. „Gabrjelówce" do budowy rzeźni miejskiej, którą w dniu 15 lipca 1901 r. oddano do użytku publicznego.

Zakład obecnie składa się przedewszystkiem z właściwej rzeźni, złożonej z trzech odzielnych hal a mianowicie: hali dla bydła grubego z możliwością wybicia przy jednorazowym użyciu wyciągów 120—150 sztuk. hali dla bydła drobnego na 550 sztuk i hali dla nierogacizny na około 700 sztuk dziennie. Oprócz tego jest osobny oddział sanitarny dla zwierząt podejrzanych o zarazę z osobnem wejściem, tak, że zetknięcie się ze sztukami zdrowemi jest wykluczone. Wszystkie hale mają odpowiednie urządzenia dla łatwego oczyszczenia i zdezynfekowania. Do właściwej rzeźni należą jeszcze budynki administracyjne z mieszkaniami dla urzędników i służby, płukarnia jelit, stajnia do krótkiego przetrzymania zwierząt przed rzezią, magazyny na skóry i łój oraz warsztaty reperacyjne.

Obok rzeźni znajduje się budynek maszynowy i chłodzarnia z fabryką lodu sztucznego o dziennej produkcji 20.000 klgr. zaś przy drodze wiodącej do rzeźni znajdują się targowice na bydło, cielęta i trzodę chlewną; w pośrodku targowicy znajduje się budynek targowy z centralną wagą; osobno zaś urządzono targowicę końską. Wszystkie stanowiska na targowicach są zaopatrzone żelaznemi barjerami, posadzki są betonowane a drogi brukowane.

Rzeźnia połączona jest torem kolejowym ze stacją Lwów—Podzamcze; zakład cały i wszystkie jego budynki połączone są z główną siecią wodociągową, kanalizacyjną i elektryczną.

Rzeź odbywa się codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt. Zwierzęta tak przed ubojem jak i po uboju są badane przez lekarzy weterynaryjnych.

Ruch w rzeźni w ostatnich latach ilustrują następujące daty uboju:

Rodzaj zwierząt:	1925	1926	1927
bydło grube	30,889	28,436	22,311
cielęta, owce, kozy	44,329	37,004	38,639
świnie	66,810	50,811	49,564
konie	2,414	5,221	4,966

Wojna światowa, liczne postoje oddziałów wojskowych na terenie rzeźni jakoteż inwazja ukraińska oraz ząb czasu i brak racjonalnej planowej inwestycji pozostawiły niszczące piętno na budynkach i urządzeniach rzeźnianych. Aby doprowadzić zakład ten do stanu nowoczesnych wymagań sanitarnych, potrzeba dłuższego czasu i znacznych wkładów pieniężnych. To też zarząd miasta, uznając konieczność przeprowadzenia niezbędnych adaptacji, stworzył, po raz pierwszy, w budżecie rzeźni tzw. „fundusz odnowienia" tego zakładu, w kwocie 100.000 złotych, któryto fundusz ma być preliminowany corocznie, aż do zupełnej renowacji.

Dalszą troską miasta jest kwestja chłodni, której rozmiary dziś są zupełnie niewystarczające. Magistrat zdecydował już w roku ubiegłym rozszerzenie chłodni obecnej względnie budowę nowej. Zarząd miasta uznając słuszność i celowość odnośnych inwestycji, kontynuuje rozpoczętą budowę chłodni, tembardziej, że przeprowadzone badania co do jej rentowności, dały rezultaty pozytywne.

Chłodnia ta będzie budynkiem jednopiętrowym; w parterze pomieszczona zostanie przedchłodnia o powierzchni 372 m² oraz właściwa chłodnia o powierzchni 264 m² podzielona na 65 komórek po 4 m² każda, co przyniesie około 30.000 zł. rocznego dochodu. Łącznie z budową nowej chłodni, przeprowadzoną zostanie rekonstrukcja hali uboju świń przez urządzenie napowietrznych wózków, przy pomocy których bite świnie będą przesuwane z hali uboju do chłodni.

Na piętrze budynku nowej chłodni znajdować się będą:

1) Chłodnia dla jaj o powierzchni 262 m² na pomieszczenie 16 wagonów jaj, co przyniesie w czasie sezonu t. j. od 1. V. do 31. XII. około 35.000 zł. dochodu, a eksporterzy jaj nie będą magazynowali ich, jak dotychczas w chłodniach zagranicznych w Hamburgu, Dreznie i Berlinie, lecz w kraju.

2) Magazyn do przechowywania masła o temperaturze + 2 st. do + 4 st. o powierzchni 102.72 m².

3) Bajcownia dla artykułów i wyrobów masarskich o powierzchni 212 m².

4) Zamrażalnia o temperaturze —4 do —8 st. dla przechowywania dziczyzny.

Piętrowa kondygnacja połączona będzie z parterem wyciągiem elektrycznym.

Do dalszych, już zapoczątkowanych inwestycji należy wyłożenie posadzek we wszystkich halach uboju nowymi klinkierami oraz zupełne odnowienie zniszczonej przez wojnę targowicy końskiej.

W końcu Dyrekcja rzeźni miejskiej za wzorem rzeźni w innych większych miastach, oraz licząc się z postępem nauki i wiedzy weterynaryjnej urządziła laboratorjum dla mikroskopowego i seologicznego badania mięsa oraz zorganizowała stację badań mięsa wieprzowego na trychiny, a to w celu zapewnienia konsumentom mięsa zdrowego i dobrego.

A. L.

Trzydziestopięciolecie Towarzystwa Dziennikarzy Polskich.

Harmonja i serdeczność panujące w zarządzie najstarszego zrzeszenia dziennikarskiego w Polsce, wycisnęły swe piętno na dniu wczorajszym. Z uderzeniem godziny 11 rano, rozpoczęło się doroczne walne zgromadzenie przemówieniem prezesa Laskownickiego. Krótko i zwięźle, bez zbytnich przechwałek, przedstawił on prace Towarzystwa w roku ubiegłym, podkreślił straty, jakie poniosło dziennikarstwo polskie przez zgon wybitnych swoich przedstawicieli. Po udzieleniu zarządowi absolutorjum z rachunków i czynności, wybrano Stanisława Niewiadomskiego, jednego z założycieli naszego zrzeszenia, a zarazem znąkomitego kompozytora polskiego, członkiem honorowym Towarzystwa, oraz — celem pozyskania dlań zastępów młodszych dziennikarzy — obniżono znacznie wpisowe do Towarzystwa. Przy uzupełniających wyborach do Zarządu weszli doń Władysław Szenderowicz (ponownie), Konstanty Srokowski z Krakowa i Jerzy Konarski.

O godz. 12.30 wypełniła się mniejsza sala Kasyna i Koła lit.-artyst. liczną rzeszą dziennikarzy i gości, którzy uznając zbożną pracę Towarzystwa, pragnęli w jego domowem święcie wziąć udział, by w ten sposób podkreślić niedwuznacznie serdeczne węzły, jakie ono zadzierzgnęło z społeczeństwem polskiem.

Znaleźli się tutaj przedewszystkiem czcigodny prezes apelacji Czerwiński, obok niego zaś im. Województwa p. Leurman oraz pp. Rogowicz z Warszawy, Prachtel-Morawiański, dr. Polak, dr. Hamerski, dr. Reinlender, Strzelecki, Popowicz, dyr. Boziewicz, prez. Hawel, Stilip, prezes Kasyna i Koła lit.-art. dr. Hojnacki, prezes Izby adw. dr. Grek, Stesłowicz, Höflinger, dyr. Trzciński, Tadeusz i Karol Grodkowie.

Szereg przemówień rozpoczął prez. Laskownicki. Mówił, jak zwykł to czynić zawsze, w słowach prostych, wysnutych z serca, łatwo więc do serc trafiających. Dziękował gościom za przybycie, podkreślił zgodność w pracy dla idei wszystkich kolegów, wyraził nadzieję dalszego rozwoju Towarzystwa. Zakończył toast okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, Prezydenta Mościckiego i Marszałka Piłsudskiego.

Prezes Syndykatu Fryling rozsnuł bardzo ciekawe dzieje dziennikarstwa lwowskiego, które było poniekąd kolebką dziennikarstwa polskiego wogóle. Wicepr. Rolle wzniósł toast na cześć p. Laskownickiej, biorącej lat 35 zawsze czynny udział w pracach Towarzystwa.

Przemawiali ponadto prezes Czerwiński, p. Rogowicz, prez. dr. Hojnacki, p. Hausnerowa, Władysław Szenderowicz, Raort, Zbierzchowski, Höflinger, Lewartowski, Jedlicz. Toastowano na cześć gości, literatów, obecnych na śniadaniu oraz młodszych kolegów-dziennikarzy. Przemówienie prezesa Kasyna i Koła lit.-art było wzorem dowcipu w najpiękniejszej formie; toasty Raorta i Zbierzchowskiego wniosły silny powiew humoru i wesołości. Osią, około której obracały się słowa podzięki za przeszłość i życzeń na przyszłość, była sympatja powszechną otaczana postać prezesa Laskownickiego.

Zbiorowa fotografja miłą będzie pamiątką tego naprawdę sympatycznego i pięknego święta.

—nre.—

Zacląg ochotników do marynarki wojennej w r. 1928.

Kierownictwo Marynarki Wojennej przy Minist. Spraw iWojskowych ogłasza, że do czynnej służby wojskowej w charakterze ochotników mogą być przyjmowani do marynarki wojennej w r. b. mężczyźni, urodzeni w latach 1908, 1909 i 1910.

Termin wnoszenia podań do P. K. U. przez osoby, ubiegające się o przyjęcie w charakterze ochotników do służby wojskowej w marynarce wojennej upływa dnia 1 lipca 1928 r. Do tego czasu ubiegający się o przyjęcie do mar. woj. do służby ochotniczej powinni złożyć pisemne podania do swoich P. K. U., które poinformują ich o dacie przeglądu lekarskiego oraz wyjaśnią, jakie dokumenty należy dołączyć do podań.

Ochotnicy służą w mar. woj. 4 lata i 3 miesiące, z czego 2 lata i 3 m. przypada na obowiązkową służbę wojskową, do której każdy obywatel jest powoływany, a 2 lata — na służbę nadterminową. Do służby nadterminowej należy zobowiązać się pisemnie odrazu przy wstąpieniu do mar. woj.

W ciągu służby swojej w marynarce wojennej ochotnicy przechodzą najpierw wyszkolenie wojskowe (szkoła rekruta), jak w wojsku lądowem, następnie szkoleni są w szkole specjalistów floty względnie flotylli, aby wkońcu pełnić służbę na okrętach wojennych, morskich i rzecznych, oraz w formacjach lądowych, już jako specjaliści poszczególnych rodzajów służby, np. jako artylerzyści, torpedyści, sternicy, sygnaliści, maszyniści, motorzyści, palacze, nurkowie, radjotelegrafiści, elektrotechnicy i t. p.

Zdolniejszych specjalistów wysyła się do szkoły podoficerskiej, po ukończeniu której mogą pozostać w mar. woj. na stałe, jako podoficerowie zawodowi.

Przez cały czas służby ochotnicy otrzymują żołd i dodatki wg. specjalnej tabeli, znacznie wyższej od tabeli dla poborowych. Jako nadterminowi otrzymują oni uposażenie wg. specjalnej ustawy o uposażeniu dla nadterminowych.

Głównym warunkiem do wstąpienia do mar. woj. jest dobra znajomość, pisania i rachunków w zakresie conajmniej 2-ch klas szkoły powszechnej, posiadanie warunków fizycznych do tej służby oraz pożądana jest znajomość rzemiosła.

Marynarka wojenna potrzebuje jak najwięcej ochotników fachowców, a więc przedewszystkiem: ślusarzy, mechaników, monterów, szoferów, motorzystów i elektrotechników, następnie rybaków, flisaków i innych obeznanych z zawodami wodnemi, wkońcu kandydatów bez specjalnego zawodu, jak uczniów, praktykantów, pracowników umysłowych i handlowych, robotników i t. p.

Kandydaci do mar. woj. powinni być zupełnie zdrowi i fizycznie dobrze rozwinięci, a w szczególności posiadać dobry wzrok. Dokładne badanie lekarskie wg. specjalnych przepisów dla mar. woj. („San. 16") odbywa się na komisji poborowej, podczas poboru.

JÓZEF GRABOWSKI.

Wystawa książki lwowskiej od XVI. do XIX. wieku.

Pisząc o wystawie Książki Lwowskiej, trudno nie przyklasnąć szczęśliwej myśli umieszczenia jej w „czarnej kamienicy", harmonizującej wiekiem, przejściami, a przedewszystkiem pięknością, powagą i ozdobnością, z wypełniającemi wnętrze eksponatami.

Sama książka lwowska — rozlokowana w pięknej sali, ozdobionej bogato ornamentowanemi, noszącemi wyraźne piętno baroku, chociaż jeszcze renesansowemi portalami, oraz wnękami okien — stanowi właściwie tylko trzon wystawy, około którego grupuje się grafika, będąca na usługach ozdobnych wydawnictw, dalej artystyczna oprawa, w końcu luźnie z książką związany plakat. Pozatem ściany zapełniają obrazy i sztychy przedstawiające historyczny Lwów, głównie na przełomie XVIII. i XIX. wieku.

W skromnych gablotkach, długie szeregi książek i druków, powstałych w czasie od XVI. do XIX. w. pokazują swoje najbardziej interesujące karty, zapełnione rozmaitością liter; od ostrych gotyckich począwszy, skończywszy zaś na omal dzisiejszych. Wśród wystawionych zbiorów, mających tylko reprezentować całe gromady druków, spoczywających w rozmaitych bibljotekach, przeważa książka wydana w języku polskim, oraz książka wyposażona w ozdobne inicjały, drzeworyty, miedzioryty i ornamenty, na które składają się herby i motywy roślinno-geometryczne. Tematowo przedstawiają ryciny sceny o treści religijnej lub rycerskiej, stylowo zaś przynależą głównie do renesansu niemieckiego i baroku. Na specjalną uwagę zasługują miedzioryty Filipowicza, odznaczające się miękkością linji oraz dużą skalą biało-czarnych tonów.

Grafika jest reprezentowana tylko przez dwóch artystów. Dębicki wkłada w swoje dzieła wiele ujmującego liryzmu. Szczególnie odznaczają się subtelnemi i niesamowitemi barwami ilustracje do „Bajek". Posługując się umiejętnie płaszczyzną bieli i czerni, tworzy ten artysta winiety o miękkich, rozlewnych kształtach, których nie mąci ani jedna twarda linja, jak to widać w „Pieśniach skandynawskich" lub „Pieśniach prowansalskich". Nie dochodzi jednak do tej samej doskonałości operując kreską, czego dowodem takie winiety, jak „Kusiciel", „Przeklęty" i inne, gdzie brak odpowiedniego natężenia światłocienia nie wydobywa należycie wyrazu.

W winietach, rysunkach, ilustracjach oraz ornamentach K. Mękickiego uderza zwarta i mistrzowska wprost kompozycja. Dodać do tego należy, jasność, plastykę oraz wyrazistość, wydobyte zachowaniem konturów przy większem zróżniczkowaniu tonów, a zrozumie się dlaczego niemal każde, nawet drobne dziełko, stanowi dla siebie jednolitą artystyczną całość.

Z kolei zająć się należy oprawą książki. Barwne okładki tekturowe A. Semkowicza bogactwem zlanych w jeden ton kolorów, mogłyby być najlepszym przykładem do jak wspaniałych sukcesów malarskich można dojść, operując jedynie barwą i abstrakcyjną formą. Podziwiać również się musi bogactwo motywów harmonijnych przy zachowaniu łagodnego a jednak pełnego powagi wyrazu, przynależnego charakterowi książki. Tytuły umieszczone na małych czworobokach, dyskretnie umieszczone, nie przerywają prawie barwnej powierzchni. Nie mniej szlachetny ton posiadają oprawy skórzane, tłoczone zazwyczaj w lekkie złote kreski, tworzące ornamenty lub rysunki. Bogactwo złoceń i wypukłych kształtów przenosi artysta na grzbiet książki. Wymienić tu jeszcze należy wystawne oprawy albumów Krzywieckiego wśród których odznacza się album p. Neumana ozdobiony orłem białym na ciemnoczerwonem tle, oraz ornamentem o motywach okuciowych.

Pozostaje jeszcze jeden z najmłodszych działów sztuki stosowanej to jest plakat artystyczny. Przyznać potrzeba, że mimo małej ilości liczbowej, wystawa niniejsza zawiera najbardziej charakterystyczne okazy — pozwalające zobrazować sobie jego rozwój we Lwowie w czasie ostatniego ćwierćwiecza. Tak jak do każdego działu sztuki utylitarnej, tak też i do plakatu nie można przykładać czystej miary estetyczno-artystycznej. Tu decyduje w dużej mierze ocena, czy plakat dany spełnia nałożony nań obowiązek to jest, czy ściąga uwagę przechodnia. Jakkolwiek każdy niemal z zamieszczonych afiszów przedstawia dla siebie dużą wartość artystyczną, to jednak wykazuje już sama linja rozwojowa, która idzie w kierunku zmniejszania treści a wydobycia siły wyrazu, najczęściej przez działanie kontrastami silnie odbijających od siebie płaszczyzn, że dawniejsze motywy naturalistyczne stosunkowo niewiele odpowiadają celowi afisza. Ramy niniejszego artykułu, nie pozwalają na wdanie się w bliższą analizę poszczególnych plakatów, za któremi przemawiają już same nazwiska autorów takich jak Sichulski, Wygrzywalski, Jarocki, Gronowski, Mund, Witwicki i inni.

Piśmiennictwo.

Joseph Conrad, Wśród prądów. (Plantator z Malaty. — Wspólnik. — Gospoda pod dwiema wiedźmami. — Z powodu dolarów). Przełożyła Teresa Tatarkiewiczowa. — Warszawa 1928. Dom Książki polskiej.

Cztery te opowiadania całkowicie treścią różne — poza najzupełniej zewnętrzną cechą egzotyzmu — mają jednak pewien wspólny głęboki rys. Są wszystkie opowiadaniami o grozie losu ludzkiego. Oczywiście, to jest cecha nietylko tych tu utworów Conrada ale i bardzo wielu innych jego rzeczy; jest to jedna z najistotniejszych cech i jego twórczości i każdej wielkiej sztuki. Te cztery jednak nowele uwypuklają ów motyw samą swą konstrukcją, samem zawikłaniem powieściowem. W związku z tem zapewne jest, że tematy ich — prócz pierwszej — można przy dobrej a niezbyt wybrednej woli uważać za tematy „opowieści kryminalnych". Etykieta tak często naklejana na tematy utworów Conrada.

Ale na czemże polega „kryminalność" tych tematów? Sądzę, że na pokazaniu losu ludzkiego na przecinającej go znienacka płaszczyźnie niecodzienności, niezwykłości wybuchów uczuciowych i instynktowych dobywających się z głębi duszy ludzkiej, wybuchów nie mieszczących się często w systemach znormalizowanych prawem przejawów życia ludzkiego.

Drastyczność tej niezwykłości i drastyczność zdarzeń przebiegających na jej tle podkreślona jest właśnie przez ostry jej konflikt z kodeksem prawnym. Tego podkreślania brakowałoby, gdyby owe rzeczy niezwykłe działy się zupełnie cicho i niepostrzeżenie.

Z punktu widzenia techniki artystycznej niezmiernie są ciekawe te różne chwyty, jakiemi w każdej z tych nowel dobiera się Conrad do swego tematu. W „Plantatorze z Malaty" robi to ze spokojną obojętnością filozofa, we „Wspólniku" z jakimś makabrycznym, monszalanckim humorem. Fikcja niby archiwalnych czy bibliofilskich poszukiwań i zamiłowań jest oprawą „Gospody pod dwiema wiedźmami", fikcja gawędziarstwa marynarzy nudzących się podczas postoju w jednym z portów wschodnich oprawą noweli „Z powodu dolarów'.' Nadaje to technice epickiej Conrada ogromne urozmaicenie, bogactwo, robi ją pełną niespodzianek. Pozory nonszalancji i prostoty tej techniki — nawet jej zaniedbania — pokrywają w gruncie rzeczy niesłychane jej wyrafinowanie. Pozatem jest to wszystko bodaj jeszcze jednym sposobem, jakim Conrad maskuje tragizm swojego własnego odczucia życia i doli ludzkiej. Tragizm czasem spokojny, czasem pełen goryczy jak we „Wspólniku": oczywiście wszyscy jesteśmy ludźmi, wszystko da się zrozumieć i wytłumaczyć, tylko z tem wszystkiem razem — przeraźliwa jest nędza ludzka i przeraźliwy ludzki los, od którego uciec nie sposób. Zahacza swoją pajęczą, a niczem nie przerwaną sieć o jakiś ledwo zauważony przypadek, drobnostkę, jakąś ledwo dostrzegalną słabostkę, czy nikczemnostkę w duszy ludzkiej — i nic go już nie odwróci ani nie zmieni.

Przetłumaczenie na polskie i wydanie każdego nowego tomu Conrada jest dla literatury polskiej zdobyczą kulturalną. (Mówię to nie bojąc się posądzenia o przesadę). Tembardziej, że jest to także rewindykowaniem dla kultury polskiej wartości, które z niej wyszły. W Conradzie są bowiem — co przyznają sami Anglicy — pierwiastki najgłębiej polskie i najbardziej wartościowe polskie. Mimo, że nie jest on na szczęście ani „taki nasz" ani taki „serdeczny i kochany".

Edwin Jędrkiewicz.

Związek Numizmatyków Lwowskich, Istniejący od 10 lutego 1925 Związek Numizmatyków w wydanem za rok II. (1926) czasopiśmie wprowadził innowację, polegającą na wydzieleniu z „zapisków numizmatycznych" osobnego dodatku p. t. „Pieniądz papierowy". Zawiera ten rocznik artykuły: A. D. Oktodrachma z napisem Derronikon. — W. Chomiński. Fałszywe monety polskie. — Ks. L. Formanowicz. Nieznane medale religijne polskie z XVIII. w. — Dr. M. Gumowski. Mennica gnieźnieńska w czasach piastowskich. — Tenże. Ze studjów nad numizmatyką litewską wieków średnich. — H. Hendler. Bony dla jeńców i kopalń. — Tenże. Wolne miasto Gdańsk. — R. Mękicki. „Gwiazda wytrwałości" a model rapperswylski z r. 1880. — Tenże. O medalu na cześć Jędrzeja hr. Zamojskiego. — F. Pnus. Z rumorystyki numizmatycznej. — S. Nieznany bon. — Dr. K. Sochaniewicz. Krakowskie Towarzystwo numizmatyczno-archeologiczne w ostatniem pięcioleciu. — T. Solski. Jak przechowywać bony. Tenże. O odmianach. — St. Świeżawski. Czy mennica lwowska była czynna w czasie od 1. VII. 1662 do 3. IV. 1663? — (Anonim). Projekty ustawy o spłacie i waloryzacji bonów wojennych. — Poza artykułami i inne działy znane. Prócz wydawnictwa czasopisma, kontynuował Związek swep race przez zebranie tygodniowe, połączone z licytacjami. Dnia 15 marca 1926 odbył Związek I. Walne zgromadzenie, na którem wybrano zarząd w składzie: prezes F. Biesiadecki, wiceprezesi: W. Chomiński, inż. St. Świeżawski, sekretarz i skarbnik: R. Mękicki, członkowie wydziału: F. Barczak, Dr. A. Czołowski, płk. A. Kamiński, L. Pierzchała, Dr. J. Poratyński, T. Solski; Komitet redakcyjny: R. Mękicki, redaktor, członkowie: Dr. M. Gumowski, F. Biesiadecki, W. Chomiński, T. Solski. W r. 1927 przy składzie zarządu bez zmiany odbywały się zebrania Towarzyskie „poniedziałkowe" w dalszym ciągu, ponadto 2 listopada odczyt St. Moraczewskiego p. t. „Wykopalisko monet w Moryńcu", natomiast czasopismo nie wychodziło. Wznowiono je w styczniu 1928 r.; mianowicie ukazał się I. zeszyt III-go rocznika.

Dr. K. Sochaniewicz.

„Wiadomości Statystyczne", nakładem Głównego Urzędu Statystycznego. Ukazał się zeszyt 9 „Wiadomości Statystycznych". W bogatej treści zeszytu, obejmującej wyodrębnione działy, jak produkcja, handel zagraniczny, komunikacja, ceny, praca, zrzeszenia gospodarcze, kredyt, skarbowość i inne, na wyszczególnienie między innemi zasługują: Inwentarz żywy — dane opracowane na podstawie wyników spisu z dnia 30 listopada 1927 r. Posłowie i senatorowie w/g zawodów — dane porównawcze wyników ostatnich wyborów z poprzedniemi oraz posłowie i senatorowie w/g wieku. Kwalifikacje nauczycieli szkół powszechnych publicznych w roku szkolnym 1927/28.

ZE ŚWIATA.

ŚWIĘTA NARCYZÓW W MONTREUX.

Tak jak Locarno ma swoje słynne święto kamelji, tak samo Montreux nad Lemanem ma swoje rokrocznie obchodzone święto narcyzów. Kwietna ta uroczystość wypada za kilka dni — 2 i 3 czerwca. Chyba w żadnym zakątku ziemi niema takiej obfitości tego cudnego, białego kwiecia jak właśnie w okolicach Montreux. między Vevey i Territet. Wszystkie wzgórza poczynając od Plejad, znajdujących się powyżej Vevey aż do Les Avants i Caux są literalnie pokryte w końcu mają jednym wielkim białym kobiercem i czynią wrażenie jakgdyby tylko co spadł na nie świeży, puszysty śnieg. I rzecz ciekawa: aczkolwiek codziennie tłumy ludzie zwiedzają narcyzowe pola i zrywają całemi masami prześliczne pachnące kwiaty, wznoszące na sztywnych łodygach swe sześciopłatkowe korony, to jednak wydaje się, że kwiatów nietylko nie ubywa wcale, ale że przeciwnie ilość ich wciąż się powiększa. Tegoroczne święto narcyzów rozpocznie się właściwie już wieczorem 1 czerwca wielkim festynem, kulminacyjnym zaś punktem całej uroczystości będzie corso ukwieconych wozów oraz wielka zabawa na jeziorze. W parę dni później narcyzy znikną nagle ze wszystkich wzgórz i pól, kwiaty bowiem, które jeszcze pozostały, będą doszczętnie skoszone i pójdą jako wonne siano na paszę dla zwierząt.

NAJMNIEJSZA KSIĄŻKA TELEFONICZNA NA ŚWIECIE.

Nowojorska centrala telefoniczna wydała nową książkę telefoniczną, która może się zmieścić z łatwością w kieszeni kamizelki. Na każdej stronniczce tej książeczki, której grubość nie przekracza centymetra, znajduje się 1.200 adresów i numerów. Książeczka została oczywiście nie wydrukowana, lecz sfotografowana. Gołem okiem nie można jej czytać, to też do każdego egzemplarza dodane jest gratis szkiełko powiększające. Ze względu na swe małe rozmiary książeczka zdobyła olbrzymie powodzenie wśród abonentów i publiczności.

PAMIĘTNIKI ISADORY DUNCAN.

Kilka dni temu ukazał się w Londynie I tom pamiętników Isadory Duncan, która jak sobie przypominamy, w tragiczny sposób zakończyła życie w Nizzy jesienią roku zeszłego. Ktoby szukał w pamiętnikach wielkiej tancerki jakichś specjalnie interesujących wiadomości o jej poglądach na sztukę, której się wyłacznie nibyto poświęciła i która była źródłem jej sławy, doznałby z pewnością zawodu. W pamiętnikach tych widzimy tylko kobietę, opowiadającą z lubością o swych przeżyciach sercowych i o znajomościach z wybitnymi ludźmi, które w większości wypadków kończyły się przelotną miłostką. Do małżeństwa odnosiła się Isadora Duncan — pisze to otwarcie — z wyraźnym wstrętem. „Miałam zaledwie lat dwanaście — są jej własne słowa — a już patrzyłam na małżeństwo z ogromnym sceptycyzmem. W małżeństwie widziałam zawsze jeden z najokropniejszych sposobów uciemiężenia kobiety... Zawsze uważałam, że kobieta ma prawo mieć dzieci tylko z tym mężczyzną, z którym pragnie je mieć i przez całe życie pozostałam wierną tej zasadzie". Ile w tych wyznaniach jest prawdziwej, choć nieco brutalnej, szczerości, a ile frazeologji powstałej pod wpływem dość długiego pobytu w Rosji Sowieckiej — trudno dziś dociec. Najdłużej trwał związek Isadory z wielkim reżyserem i reformatorem teatru Gordonem Craigem. Przed zawarciem znajomości z Craigem zagięła była parol na twórcę Artystycznego Teatru w Moskwie K. S. Stanisławskiego, lecz, jak sama przyznaje, bezskutecznie.

RADIO NA USŁUGACH WIEDZY.

Jesteśmy świadkami dużych wysiłków ze strony wielu kulturalnie wysoko stojących narodów, zmierzających do zbadania lodowatych krańców ziemi, szczególnie bieguna północnego. Ekspedycje takie wyruszały na okrętach, a ostatnio drogą powietrzną na samolotach i sterowcach.

Obecna wyprawa Generała włoskiego, Nobile, która jest już drugą z rzędu, ściągnęła znowu uwagę całego świata naukowego, a nazwa samolotu „Italia" podawana jest dziś z ust do ust.

Główną trudnością w dotarciu do bieguna są niezwykłe, bo zmienne i nieobliczalne warunki klimatyczne i atmosferyczne. Dlatego też cały wysiłek ludzi, interesujących się tą sprawą, zmierza do takiego zorganizowania łączności, by z jednej strony — móc mieć dane meteorologiczne z najbliższych przestrzeni bieguna, z drugiej zaś — by w razie jakiegoś wypadku, lub katastrofy, móc wzywać pomocy i dawać znać o sobie.

Udoskonalenia w dziedzinie Radja — prawie że rozwiązały tę kwestję.

Sterowiec półsztywny Generała Nobile „Italia", oraz okręt towarzyszący mu, „Citta di Milano", są zaopatrzone w techniczne urządzenia nadawcze i odbiorcze dla średnich i długich fal, umożliwiające wzajemne komunikowanie się między nimi jakoteż i innemi stacjami stałemi. Prócz tego okręt „Citta di Milano" jest zaopatrzony w specjalne urządzenia radjowe, umożliwiające każdorazowo określenie miejsca pobytu sterowca „Italia".

Nadto stacje meteorologiczne stałe i urządzone specjalnie dla tej ekspedycji informują stale przy pomocy radja o zmianach atmosferycznych.

W tych warunkach ekspedycja podbiegunowa zyskuje wszelkie szanse powodzenia. Czynnik bezpieczeństwa bowiem został znacznie wzmocniony.

Pozatem urządzenia radjowe umożliwiają stałe informowanie całego świata o postępie i pobycie ekspedycji prawie równocześnie z dokonywaniem faktów.

Trzeba mieć nadzieję, że ekspedycja ta przyniesie światu naukowemu nowe cenne zdobycze, wieńcząc w ten sposób heroiczne wprost wysiłki, które znaczą nazwiska: Nansen, Amundsen, Andrée, Payer, Wellman i Byrd.

Sprawy gospodarcze.

Fuzja fabryk automobilowych. Sensacją na giełdzie amerykańskiej stała się w ostatnich dniach fuzja dwóch wielkich fabryk automobilów Chrysler i Dodge. Nowa firma ma się znajdować pod kierownictwem dotychczasowej dyrekcji Chryslera. Głównym inspiratorem tej fuzji ma być młody Clarence Dillon, który w swoim czasie nabył zakłady Dodge za 146 milj. dol. Nowe towarzystwo posiada 500 milj. dol. aktywów i ma produkować rocznie ponad 700 tys. automobilów. Firma Chrysler-Dodge stała się obecnie dzięki tej fuzji trzecim pod względem wielkości koncernem automobilowym po Fordzie i General Motors Co.

Z Giełdy.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 2 czerwca 1928.

Dolary St. Zjednoczon.	8·89	8·91	8 87
Franki franc.	—·—	—·—	—·—
Kopenhaga	—·—	—·—	—·—
Sztokholm	239·35	239 95	238·75
Belgja	—·—	—·—	—·—
Holandja	360·05	360·95	359·15
Londyn	43·53 1/8	43·64	43·43
Nowy Jork	8·90	8·92	8·88
Paryż	35·11 1/2	35·20	35·03
Praga	26·41 3/8	26·48	26·35
Szwajcarja	171·86 1/2	172·29	171·44
Wiedeń	125·45	125·76	125·13
Włochy	47·00	47·12	46·88

5% pożyczka konwersyjna 67·00
pożyczka kolejowa konwersyjna 62·00
pożyczka kolejowa —·— 104·00 —·—
pożyczka dolarowa 86·00
dolarówka 89·50 —·— 89·00
8% listy zastawne Banku Gospod. Kraj. 94·00
8% listy zastawne Banku Rolnego 94·00
8% oblig. komun. Banku Gosp. Krajow. 94·00

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, dnia 2 czerwca 1928.

Bank Dysk.	136·50	Lilpop Rau	39 40 39·75
Bank Handl.	117·00		bez kup. na 1927
Bank Polski	186 197·50	Modrzejów	50·50-50·75
Bank Zachodni	34·50	Norblin	230
Bank Zw. Sp. Zar.	89·50	Ostrowiec	B 124 123
Spiess	162·50	Parowozy	I 51 II 48·50
Warsz. cuk.	72·75	Pocisk	11·75
Firlej	68·50	Strachowice	65·65
Węgiel	109—108·00	Zawiercie	30·50
Nobel	35	Haberbusch	230
Cegielski	47·00		

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, dnia 1 czerwca 1928.

Bank Hipot	110·50	Chybie	5·50
Zieleniewski	149·20	Firlej	59·00
Siersza g.	10 50		

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, dnia 2 czerwca 1928.

Amsterdam	286·57	Bankverein	27 10
Belgrad	12·48 3/4	Bodenkredit	—·—
Berlin	169·87	Kreditanstalt	116·70
Bruksela	99·05	Anglobank	60 50
Budapeszt	12·39·2	Hipoteczny	—·—
Bukareszt	4·36 3/4	Kompas	0·86
Kopenhaga	190·50	Länderbank	35·75
Londyn	34·65 3/8	Merkury	24·10
Madryt	118·65	Unionbank	—·—
Medjolan	37·39 3/4	Obrotowy	—·—
N. Jork	709·40	Kolej północna	1052 00
Paryż	27·93 3/8	Zivnosteńska	113 75
Praga	21·14 3/4	Czerniowce	—·—
Sofja	5·10·85	Austr. kol. p.	29·75
Sztokholm	190·45	Kolej południ.	15·60
Warszawa	79·53-79·81	Goleszów	129·00
Zurych	136·75	Cement	—·—
Amerykańskie	707·25	Browary	—·—
Bułgarskie	—·—	Alpiny	43·10
Niemieckie	169·60	Berg u. Hütten	—·—
Francuskie	27·91	Krupp	10·31
Włoskie	37·42	Poldi Hütte	146·10
Jugosłowiańskie	12·41 1/2	Prager Eisen	—·—
Polskie	—·—	Rima	137·75
Czeskie	20 99 1/4	Skoda	255 50
Węgierskie	123·85	Siersza	9·00
Szwajcarskie	136·42	Silesia	—·—
Angielskie	34·56	Zieleniewski	15 85
Holenderskie	—·—	Apollo	—·—
Rumuńskie	—·—	Fanto	10·00
Belgijskie	—·—	Karpaty	29·00
Renta majowa	0·65	Galicja	68·00
Renta lutowa	—·—	Nafta	30·00
Renta koronowa	—·—	Schodnica	11·75
Dunaj S. Adria	—·—	Rakszawa	
Tureckie	—·—	Bank Małop.	—·—

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, dnia 2 czerwca 1928.

	Otwarcie	Zamknięcie
Paryż	20·43	20·43
Londyn	25·33 1/4	25·33 1/2
Nowy Jork	5·18·75	5·18·75
Belgja	72·42	72·45
Włochy	27·34	27·34
Hiszpanja	86·65	86·70
Holandja	209·47 1/2	209·55
Berlin	124·19	124·18
Wiedeń	73·02 1/2	73·00
Sztokholm	139·22 1/2	139·22 1/2
Oslo	139·00	139·00
Kopenhaga	139·20	139·32 1/2
Sofja	3·74 1/2	3·74 1/2
Praga	15·37 1/2	15·37 1/2
Warszawa	58·17 1/2	58·17 1/2
Budapeszt	90·61	90·61 1/2
Białogród	9·13·25	9·13 1/4
Ateny	6·80	6·80
Konstantynopol	2·66 3/4	2·67
Bukareszt	3·20	3·20
Helsingfors	13 08 1/2	13·08 1/4
Buenos Aires	—·—	—·—

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, dnia 2 czerwca 1928.

Londyn	124·02	Holandja	1025·00
N. Jork	25·39	Praga	75·40
Belgja	354·50	Rumunja	15·75
Włochy	133·80	Niemcy	608·00
Szwajcarja	489·50	Wiedeń	358·00

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, dnia 2 czerwca 1928.

N. Jork	488·38	Niemcy	20·40
Holandja	12·09·31	Szwajcarja	25·33·3
Francja	124·02	Praga	164·81
Belgja	34·98·0	Wiedeń	34·70
Włochy	92·67	Warszawa	43·50

Redaktor naczelny i odpowiedzialny:
Dr. MARCELI SZAROTA.

Biblioteka Jagiell. Uniwersytetu 117

Ogłoszenia urzędowe.

KURATELE.

L. VI. 10/27. II. Edykt. Tus. uchwałą z dnia 16 stycznia 1928 L. VI. 10/27. 9. pozbawiono Paraskę ze Szewczuków I-o. Wikarczuk II-o Wasyłyk żonę Mikołaja ze Sorok z powodu marnotrawstwa częściowo własnowolności. Doradcą dla uniewłasnowolnionej ustanowiony został Iko Wasyłyk syn Jakima w Sorokach. 5104

Sąd powiatowy, Oddział VII.
Buczacz, dnia 16 stycznia 1928.

LICYTACJE.

E. 5916/26. Edykt licytacyjny. Dnia 11 lipca 1928 o godz. 9 przedpołudniem odbędzie się w niżej wymienionym Sądzie w biurze Nr. IV licytacja 3/24 części realności whl. 54, 91, 92, 93, 95, 96, 100, 206, 232 i 233 gm. Hołosko wielkie. Wartość szacunkowa wraz z przynależytościami 31.396 zł. 75 gr. Najniższa oferta: 20.931 zł. 16 gr. Poniżej najmniejszej oferty sprzedaż nie nastąpi. Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w podpisanym Sądzie. 5063

Sąd powiatowy S. II., Oddział IV.
Lwów, dnia 23 kwietnia 1928.

E. 326/28. Edykt licytacyjny. Dnia 25 lipca 1928 godzina 9 przedpołudniem w Sądzie powiatowym w Niżankowicach biuro Nr. 1 odbędzie się na wniosek strony egzekwującej Piotra Cabaka w Kłokowicach licytacja realności składającej się z parceli gruntowej liczby kat. 35, 46, 199 i 200/1 gminy kat. Berendowice zobowiązanego Michała Kurhana własnych. Wartość szacunkowa 2.855 zł. 32 gr. Najnższia oferta 1.903 zł. 54 gr.

Sąd powiatowy, Oddział I.
Niżankowice, dnia 2 czerwca 1928. 5116

E. 4978/27. Edykt licytacyjny. Dnia 4 lipca 1928 godz. 9 przedpoł. odbędzie się w podpisanym Sądzie biuro 51 licytacja realności whl. 209 i 408 gminy Nowoszyce wartości szacunkowej 706 zł. Najniższa oferta wynosi obu realności 470 zł. 66 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 5106

Sąd powiatowy, Oddział III.
Sambor, 17 kwietnia 1928.

E. 26/28. Edykt licytacyjny. Dnia 5-go lipca 1928 godz. 9 biuro 22 tur. Sądu odbędzie się licytacja realności whl. 353 gm. Korniow t. j. pgr. 2116 i 1217 ocenionych na 450 zł. Najniższa oferta wynosi 300 zł. Rzeczowo uprawnieni winni zgłosić swe prawa do tego terminu pod rygorem pominięcia. 5105

Sąd powiatowy, Oddział IV.
Horodenka, dnia 21 maja 1928.

E. 202/28. Edykt licytacyjny. Dnia 12 lipca 1928 o godzinie 8½ rano odbędzie się w tutejszym Sądzie licytacyjna sprzedaż całej realności whl. 8 gminy Długołąka oszacowanej na 8815.85 złotych. Najniższa oferta 5877.23 zł. z przynależytościami. 5107

Sąd powiatowy.
Stary Sącz, dnia 9 maja 1928.

E. 1452/27. Edykt licytacyjny. Dnia 3 lipca 1928 o godz. 9 przedpołudniem odbędzie się w podpisanym Sądzie biuro Nr. 5 licytacja: a) realności whl. 1608 ks. gr. gm. Gliniany oznaczonej na 14.000 zł., b) 3/8 realności whl. 1476 ks. gr. gm. Gliniany oznaczonej na 9.000 zł., c) 1/4 realności whl 559 ks. gr. gm. Gliniany oznaczonej na 750 zł. Najniższa oferta wynosi ad a) 7.000 zł., ad b) 500 zł., ad c) 375 zł. Takie prawa wobec których licytacja byłaby niedopuszczalną należy zgłosić w Sądzie najpóźniej na terminie licytacyjnym inaczej pretensje tego rodzaju co do samej nieruchomości nie miałyby już znaczenia na niekorzyść nabywcy w dobrej wierze. Pozatem odsyła się do edyktu licytacyjnego ogłoszonego na tablicy sądowej. 5108

Sąd powiatowy, Oddział III.
Gliniany, dnia 24 maja 1928.

E. 1289/27/3. Edykt licytacyjny. Dnia 2 lipca 1928 r. godz. 9-ta odbędzie się w tut. Sądzie biuro 1 licytacja realności obj. whl. 245 gm. kat. Żółtańce składającej się z pgrt. 3309 wartości szacunkowej 2313 zł. Najniższa oferta 1542 zł. Wadjum 231 zł. Warunki licytacyjne są do przejrzenia w kancelarji tut. Sądu. 5109

Sąd powiatowy, Oddział I.
Kulików, dnia 11 maja 1928.

E. 7/28. Edykt licytacyjny. Dnia 14 czerwca 1928 o godz. 10 rano odbędzie się licytacja ½ whl. 232 ks. gr. gminy Łonie składającej się z pbud. 135 plac budowlany i pgr. 116/1 ogrodu, których wartość szacunkowa wynosi 449 zł. 75 gr., najniższa oferta 300 zł. Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej realności dokumenty można oglądnąć w Sądzie tut. 5111

Sąd powiatowy, Oddział V.
Przemyślany, dnia 26 kwietnia 1928.

E. 1693/27. Edykt licytacyjny. Dnia 14 czerwca 1928 r. godz. 9 rano odbędzie się licytacja całego whl. 463 gminy Uniów składającej się z pgr. 315/2 łąka, której wartość szacunkowa wynosi 785 zł., najniższa oferta 523 zł. 32 gr. Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej realności dokumenty można oglądnąć w Sądzie. 5112

Sąd powiatowy, Oddział V.
Przemyślany, dnia 28 marca 1928.

E. 3500/27/12. Edykt licytacyjny. Na wniosek Izaka Ersiga Rothfelda recte Kriegera odbędzie się dnia 11 lipca 1928 o g. 9 rano w biurze Nr. 11 parter licytacja całej realności whl. 1065 ks. gr. gminy kat. Stryj składającej się z parceli bud. 129/1 o obszarze 2 a. 95 m² wraz z pobudowaną na niej kamienicą jednopiętrową w rynku. Wartość szacunkowa 16.993 zł., najniższa oferta 8.496 zł. 50 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 5113

Sąd powiatowy, Oddział IV.
Stryj, dnia 16 maja 1928.

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

Cg. III. b) 49/28. Edykt. Strona powodowa Jan Biliński Tarosowicz gospod. w Horodyszczu stronie pozwanej Rozalji Kulczyckiej 2 śb. Rogala o intabulację gruntu zpn. Pierwsza audjencja w tej sprawie odbyła się dnia 8 maja 1928 o godz. 9 rano zaś rozprawa główna wyznaczona została na dzień 19 czerwca 1928 godz. 9 rano w tut. Sądzie sala rozpraw Nr. 98. Ponieważ miejsce pobytu strony pozwanej jest nieznane, ustanowiono adwokata Rudolfa Jackowskiego w Sambor ze kuratorem, który ją będzie zastępow jej koszt i bezpieczeństwo dotąd, dopóki ona sama się nie stawi i nie ustanowi pełnomocnika.

Sąd okręgowy, Oddział III.
Sambor, dnia 15 maja 1928. 5103

Cg. I. b. 388/26. Edykt. Strona powodowa Anczel Ständig kupiec w Peczenižynie i tow. wniosła skargę przeciw stronie pozwanej 1 nielet. Mendelowi Schärfowi, 2) nielet. Chaji Scharf, 3) Izakowi Schärfowi i 4) Iremu Schärfowi wszystkim z Rybna o dopuszczenie do współdziałania, — ad Wyżnica — Rumunja. Audjencja do ustnej rozprawy została wyznaczona na 18 czerwca 1928 godz. 9 przedpoł. w tym Sądzie sala rozpraw Nr. 47. Ponieważ miejsce pobytu strony pozwanej jest nieznane, ustanawia się p. Dra Szymona Krauthamera adwokata w Kołomyi kuratorem, który ją będzie zastępował na jej koszt i niebezpieczeństwo dotąd, dopóki ona sama się nie stawi i nie ustanowi pełnomocnika. 5097

Sąd okręgowy, Oddział I.
Kołomyja, dnia 18 maja 1928.

UPADŁOŚCI.

Sa 27/27/31. Zastanowienie postępowania ugodowego. Postępowanie ugodowe dłużnika Henryka Hochhäusera kupca w Tarnowie Rynek zastanowiono z powodu cofnięcia wniosku ugodowego. 5115

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Tarnów, 31 marca 1928.

Sa 15/28/3. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku dłużników Władysława Wilgi i Katarzyny z Gargasów Wilgowej nieprotokołowanych kupców w Zakopanem ul. Sienkiewicza. Komisarz ugodowy Krawczyński, Naczelnik Sądu Powiatowego w Nowym Targu. Zarządca ugodowy Dr. Kowalski adwokat w Zakopanem. Audjencjad o zawarcia ugody między dłużnikiem, a jego wierzycielami w Sąd Powiatowym w Nowym Targu biuro Nr. 2 dnia 15 czerwca 1928 godz. 10 rano. Do tego Sądu należy zgłosić wierzytelności, choćby o nie spór był w toku, do 12 czerwca 1928. 5110

Sąd powiatowy, Oddział I.
Nowy Targ, dnia 30 maja 1928.

UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

T. 6/28/3. Aron Wolf Finkelstein urodzony 11 października 1886 zamieszkały w Stryju zaginął na froncie włoskim 1918. Wiadomości o nim udzielić należy tutejszemu Sądowi, który po sześciu miesiącach, wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Stryj, 23 lutego 1928. 5090

T. 175/25/4. Piotr Kwecko, syn Piotra i Zofii, ur. 11 listopada 1877 w Rostoczkach gr. kat., rolnik, żonaty, jako żołnierz austrjacki brał udział w walkach na froncie rosyjskim i od roku 1914 wszelki ślad po nim zaginął. Wiadomości o nim udzielić należy adwokatowi drowi Margulliesowi w Stryju lub tutejszemu Sądowi, który po sześciu miesiącach wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Stryj, dnia 24 sierpnia 1925. 5091

T. 86/25/4. Michał Petrusiw ur. 17 października 1875 w Roztoczkach, żołnierz austrjacki zaginął na froncie rosyjsko-bukowińskim od roku 1916. Wiadomości o nim udzielić należy adwokatowi drowi Neumanowi, którego ustanawia się obrońcą węzła małżeńskiego lub tutejszemu Sądowi, który po sześciu miesiącach wyda ostateczne orzeczenie. 5092

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Stryj, dnia 15 kwietnia 1925.

T. 66/27/3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Mikołaj Torski z Dobrohostowa ur. 22 listop. 1879 jako żołnierz armji austrjackiej dostał się do niewoli rosyjskiej gdzie następnie z początkiem 1920 miał umrzeć w szpitalu. Na podstawie ustawy z dnia 31 marca 1918 Nr. 128 dzpp. wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego Mikołaja Torskiego i zawartego małżeństwa z Teodozją Pasemko dnia 7. marca 1907 w cerkwi w Dobrohostowie za rozwiązane. Wydaje się przeto ogólne wezwanie aby udzielono Sądowi lub Dr. Mojżeszowi Horoszowskiemu, którego mianuje się obrońcą węzła małżeńskiego wiadomości o powyż wymienionym a Sąd na ponowną prośbę po dniu 25 listopada 1928 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego i o rozwiązaniu małżeństwa. 4895

Sąd okręgowy, Oddział V.
Sambor, dnia 22 sierpnia 1927.

T. 20/28/3. Mendel Ebert syn Leiby z Turzego pow. Stary Sambor. jako żołnierz austrjacki dostał się w roku 1915 do niewoli rosyjskiej, gdzie miał zginąć. Wydaje się przeto ogólne wezwanie aby udzielono Sądowi wiadomości o powyż wymienionym. Sąd na ponowną prośbę po dniu 1 grudnia 1928 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego. 5075

Sąd okręgowy, Oddział V.
Sambor, dnia 23 marca 1928.

T. 118/27/4. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Jerzy Koropis z Ostrowa, pow. Rudki powołany w r. 1915 do wojska austr. dostał się do niewoli rosyjskiej, skąd od r. 1916 nie daje znaku życia o sobie. Wydaje się przeto ogólne wezwanie aby udzielono Sądowi wiadomości o powyż wymienionym. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1 grudnia 1928 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego. 5076

Sąd okręgowy, Oddział V.
Sambor, dnia 6 lutego 1927.

T. 11/28/3. Jan Wowk z Bykowa pow. Sambor od czasu odejścia do 77 p. p. w roku 1914 do domu nie powrócił, ani też znaku życia nie daje o sobie. Na podstawie ustawy z dnia 31 marca 1918 Nr. 128 Dzpp. wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego i małżeństwa jego zawartego z dnia 23 maja 1912 w Śniatynce z Anną Duma za rozwiązane. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi lub kuratorowi drowi Kicule, którego ustanawia się obrońcą węzła małżeńskiego wiadomość ci o powyż wymienionym. Sąd na ponowną prośbę po dniu 1 grudnia 1928, rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego. 5077

Sąd okręgowy, Oddział V.
Sambor, dnia 3 lutego 1928.

T. IV. 39/28/3. Wojciech Ćwiertniewicz urodzony w Krościenku 1860, przed około 40 laty wyjechał do Ameryki, a od 20 lat zaginął bez śladu. Wdrażając postępowanie celem uznania go zmarłym wzywa się o udzielenie o nim wiadomości. Po roku, na ponowną prośbę wyda się orzeczenie. 5074

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Nowy Sącz, dnia 1 maja 1928.

T. 145/28. Michał Duda urodzony 1885 Lubliniec jako żołnierz zaginął 1914. Celem uznania go za zmarłego, wzywa się, aby do pół roku zgłosił się lub udzielono wiadomości o nim Sądowi. 4858

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, 20 kwietnia 1928.

T. 31/28. Jan Lachowski urodzony 1892 w Żurawnikach jako żołnierz zaginął 1914. Celem uznania za zmarłego wzywa się, aby do pół roku zgłosił się lub udzielono wiadomości o nim Sądowi. 4859

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, 14 kwietnia 1928.

T. 48/28. Eljasz Pańkiewicz urodzony 1877 w Polance jako żołnierz zaginął 1917. Celem uznania za zmarłego wzywa się, aby do pół roku zgłosił się lub udzielono wiadomości o nim Sądowi. 4860

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, 21 kwietnia 1928.

T. 168/28. Jakób Stecyk urodzony 1878 Wróblaczyn żołnierz zaginął na froncie włoskim 1918. Celem uznania za zmarłego wzywa się, aby do pół roku zgłosił się lub udzielono wiadomości o nim Sądowi. 4861

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, 20 kwietnia 1928.

T. IV. 33/28/7. Edykt. Stefan Bylica, syn Bazylego i Tacjanny, urodzony pod Nr. d. 96 w Tylawie (powiat Krosno) Wojew. Lwowskie dnia 29 marca 1884 roku męża obecnej wnioskodawczyni Kseni z Panciów Bylicowej, jako żołnierz byłego austrjackiego 18 pułku piechoty 3 kompanji 3 pluton zaginął w bitwie pod Baranowem w dniu 4 października 1914 r. na froncie austrjacko-rosyjskim. Celem uznania go za zmarłego oraz jego związku małżeńskiego z wnioskodawczynią zawartego w dniu 28 kwietnia 1906 r. za rozwiązany, wzywa się o przesłanie tutejszemu Sądowi lub p. adwokatowi Drowi Naftalemu Manassemu w Jaśle, którego ustanawia się obrońcą powyższego węzła małżeńskiego, wiadomości o zaginionym w ciągu sześciu miesięcy, licząc od daty ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej", poczem na ponowny wniosek wydane będzie ostateczne orzeczenie. 5096

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Jasło, dnia 16 maja 1928 r.

T. IV. 12/27/11. Jakób Mrugała, z Międzyczerwiennego, polski legjonista, zaginął na wojnie po r. 1915. Wdrażając postępowanie celem uznania go zmarłym wzywa się o udzielenie o nim wiadomości. Po 6 miesiącach, na ponowną prośbę wyda się orzeczenie. 5102

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Nowy Sącz, 27 marca 1928.

T. IV. 136/27/6. Jakób Łowisz z Cichego, żołnierz austrjacki, zaginął na froncie serbskim 1914. Wdrażając postępowanie celem uznania go zmarłym, wzywa się o udzielenie o nim wiadomości. Po 6 miesiącach na ponowną prośbę wyda się orzeczenie. 5101

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Nowy Sącz, 24 lutego 1928.

T. IV. 5/28/2. Franciszek Gacek z Poronina, żołnierz austrjacki, zaginął na wojnie 1916. Wdrażając postępowanie celem uznania go zmarłym, wzywa się o udzielenie o nim wiadomości. Po 6 miesiącach, na ponowną prośbę wyda się orzeczenie. 5100

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Nowy Sącz, 27 marca 1928.

T. IV. 28/28/3. Andrzej Gallowicz (Gałowicz) z Kacwiny, honwed, zaginął na wojnie 1915 r. Wdrażając postępowanie celem uznania go zmarłym, wzywa się o udzielenie o nim wiadomości. Po 6 miesiącach, na ponowną prośbę wyda się orzeczenie. 5099

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Nowy Sącz, dnia 30 kwietnia 1928.

L. 2606/28.

OGŁOSZENIE

Wydział powiatowy w Stryju na zasadzie swej uchwały z dnia 31 maja br. rozpisuje niniejszem

KONKURS

na kontraktowe posady:

1. inżyniera drogowego,
2. dwóch drogomistrzów.

Uposażenie zależne od umowy i od kwalifikacji.

Kandydaci winni wykazać dowody;

a) obywatelstwa polskiego,
b) znajomości języka ruskiego (ukraińskiego,
c) odpowiedniej praktyki, ponadto

ad 1. ukończenie wyższych studjów technicznych wraz z przepisanemi egzaminami państwowemi, na jednej z politechnik z działu inżynierji lądowej,

ad 2. ukończenia kursu drogomistrzów przy Tymczasowym Wydziale Samorządowym (Wydziale krajowym) lub w Dyrekcji Robót Publicznych.

Posady do objęcia natychmiast.

Udokumentowane podania należy wnosić do Wydziału powiatowego w terminie do dnia 15 czerwca 1928.

Stryj, dnia 1 czerwca 1928.

Kierownik Tymcz. Zarz. pow.
Starosta powiatowy
Pajączkowski w. r.

PRZETARGI PUBLICZNE.

PRZETARG OFERTOWY.

Dyrekcja Kolei Państwowych we Lwowie ogłasza w Monitorze Polskim Nr. 123 z 30/V 1928, publiczny przetarg ofertowy na budowę murowanej wieży ciśnień z żelbetonowym zbiornikiem i murowanego budynku pomp z mieszkaniem dla pompiarza na stacji w Stojanowie. Termin wnoszenia ofert upływa dnia 16 czerwca br. Bliższych informacyj udziela Wydział Drogowy Dyrekcji kolei państw. we Lwowie, III. piętro, drzwi Nr. 331. 5062

Redakcja i Administracja Gazety Lwowskiej mieszczą się przy ul. Karmelickiej l. 2. (Gmach Województwa) Telefon Redakcji 21—18. — Administracji 21—17.

ZIEMSKI BANK KREDYTOWY TOWARZYSTWO AKCYJNE WE LWOWIE.

Bilans surowy na dzień 31 marca 1928 r.

Stan czynny.	Zł.	Stan bierny.	Zł.
1. Kasa i sumy do dyspozycji w Banku Polskim, P. K. O. i Bku Gosp. Kraj.	152,587·53	1. Kapitały własne:	
2. Waluty zagraniczne	15.857·16	a) zakładowy	zł. 2,000.000·—
3. Papiery wartościowe własne:		b) zapasowy	—·—
a) pożyczki państwowe	zł. 11.574·05	c) inne rezerwy	11.536·—
b) papiery hipoteczne	„ 136.478·27	d) fundusz amortyzacyjny	„ —·— 2,011.536·—
c) akcje	„ 78.481·37 226.533·69	2. Wkłady:	
4. Udziały i akcje w przedsiębiorstwach konsorcjalnych	365.126·47	a) terminowe	zł. 826.293·06
5. Towary	—·—	b) a vista	„ 1,650.321·09 2,476.614·15
6. Banki krajowe	29.792·44	3. Rachunki bieżące (salda kredytowe)	1,329.268·20
7. Banki zagraniczne	65.757·18	4. Zobowiązania inkasowe	—·—
8. Weksle zdyskontowane	5,776.042·04	5. Redyskonto weksli	3,463.043·70
9. Weksle protestowane	856.442·05	6. Banki krajowe	7,054.665·64
10. Rachunki bieżące (salda debetowe):		7. Banki zagraniczne	101.226·17
a) zabezpieczone	zł. 4,033.929·48	8. Wierzyciele hipoteczni	26.278·88
b) niezabezpieczone	„ 2,016.406·57 6,050.336·05	9. Różne rachunki	1,678.061·74
11. Pożyczki terminowe	—·—	10. Procenty, prowizje i różne zyski	765.373·71
12. Nieruchomości	3,936.914·72	11. Oddziały	2,033.602·53
13. Różne rachunki	157.112·48	12. Listy zastawne (obligacje)	1,730.714·33
14. Koszty, różnice kursowe itp.	1,164.296·06		
15. Oddziały	2,093.000·33		
16. Długoterminowe pożyczki hipoteczne	1,780.586·85		
	22,670.385·05		22,670.385·05

Gwarancje . . . . . zł. 2,096.169·58
Inkaso . . . . . „ 289.114·60

„Drukarnia Polska", Lwów, ul. Chorążczyzny 17, telefon 29-19, pod zarządem Władysława Germana. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.